

№ 355

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Sta rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.

Pozn Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 29 grudnia 1925 r.

## Pożyczka 100 milj. dolarów na dobrej drodze.

Oto co na gwiazdkę przywiózł nam z Ameryki wiceprezes Banku Polskiego Młynarski.

\*) W Wigilię powrócił do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, który — jak wiadomo — bawił przez czas dłuższy w Ameryce i w Anglii, pertraktując z tamtejszemi kołami finansowemi o wielką pożyczkę zagraniczną dla Polski. Natychmiast po przyjeździe do Warszawy dr. Młynarski odbył długą dwugodzinną konferencję z ministrem skarbu, p. Zdziechowskim.

Rezultatem pobytu dra Młynarskiego za oceanem jest rozpoczęcie pertraktacji o wielką pożyczkę dla Polski z „Bankers Trust”, który jest jedną z najpoważniejszych instytucji finansowych w Stanach Zjednoczonych. W razie pomyślnego rezultatu tych rokowań będzie to największa pożyczka zagraniczna, jaką Polska dotąd uzyskiwała, chodzi bowiem o pożyczkę około 100 milionów dolarów, opartą na wydzierżawieniu monopolu tytoniowego.

Tempo pertraktacji będzie możliwie najszybsze, potrwać one jednak najmniej około 3 miesiące.

Istnieją bowiem duże trudności techniczne w pertraktacjach; do najważniejszych należy oddalenie Ameryki. Osobiste porozumiewanie się jest przez to utrudnione, gdyż na każdorazowy przejazd z jednego kraju do drugiego potrzeba około 10 dni czasu. Późatem opracowanie odpowiedniej umowy pod względem prawniczym wymagać będzie — rzecz prosta — także dłuższego czasu.

W każdym razie rokowania prowadzone będą z całym pośpiechem. Delegaci „Bankers Trust” wyjechali z Ameryki już w dniu wczorajszym i staną w Warszawie za jakieś 10 dni, t. j. około 6 stycznia.

Wiadomość o rozpoczęciu pertraktacji z „Bankers Trust” o pożyczkę dla Polski, wywarła zagranicą daleko większe wrażenie, niż w Polsce. Wiadomość tę omawiają szczegółowo prawie wszystkie czasopisma gospodarcze Europy, ja i Ameryki.

wypadek zbrojnego konfliktu o Mossul.

Pisma stwierdzają, że decyzja Turcji co do za niechania jakichkolwiek kroków zaczepnych przeciwko Anglii skierowanych jest tylko chwilową i spowodowaną tem, że pora zimowa nie nadaje się do rozpoczęcia wojny, natomiast że z wiosną należy oczekiwać zmiany tej szybkiej i tak pokojowej decyzji rządu angielskiego.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

PROF. KEMMERER W DRODZE DO POLSKI

\*) Profesor Kemmerer, b. delegat amerykański w komisji gen. Dawesa, zaproszony przez rząd polski do zbadania sytuacji finansowej naszego kraju, wylądował onegdaj w Cherbourgu, skąd odjechał natychmiast do Paryża. O godzinie przyjazdu jego do Warszawy, który ma nastąpić dziś — jutro, będzie zawiadomione ministerjum spraw zagranicznych przez ambasadę polską w Paryżu. Dotąd zawiadomienie to jeszcze nie nadeszło.

Paryż, 28 grudnia (pat)

Prof. Kemmerer wyjechał stąd do Warszawy.

O MIEJSCE W RADZIE L.N. DLA POLSKI

Paryż 28-12 (pat)

Pertinax na łamach „Echo de Paris” podkreślając, że ostateczne ukonstytuowanie się Rady Ligi Narodów nastąpi w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi, oświadcza, że wobec naturalnego uzyskania tytułu stałego członka Rady Polska winna być postawiona z Niemcami na stopniu równości, aby móc omawiać sprawy terytorjalne, któremi Niemcy obarczyli Ligę. Francja otoczona mocarstwami arbitralnymi, jak Anglia i Włochy, lub neutralnymi, jak Hiszpania i Szwajcaria, albo wrogami, jak Niemcy, znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyby nie przeciwdziałała niekorzystnym zmianom przez domaganie się stałego miejsca dla Polski, najliczniejszego narodu z jej sojusznikiem narodu, który jest, być może, kamieniem węgielnym nowej Europy.

NIEMCY PRZECIWIW POWOŁANIU POLSKI DO RADY LIGI NARODÓW.

Berlin 28-12 (pat)

„Die Welt am Montag” zaimuje się artykułem „Echo de Paris”, który wypowiedział się za rozszerzeniem Rady Ligi Narodów i za powołaniem Polski do zasiadania w Radzie. Wykonanie tej propozycji uniemożliwiłoby — zdaniem dziennika — przystąpienie Niemiec do Ligi.

U NAS ODWILŻ — W STANACH ZJEDNOCZONYCH MROZY.

Nowy Jork 28-12 (pat)

Agencja Reutera donosi: Wskutek silnych mrozów, jakie panowały w początkach świąt w środkowych krajach Stanów Zjednoczonych, zanotowano kilkanaście wypadków zamrażnięcia.

SKŁAD DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

London, 28 grudnia (pat)

Pisma donoszą z Nowego Jorku, że delegacja amerykańska na genewską konferencję rozbrojeniową składać się będzie z wielu wybitnych osobistości. Oprócz Kelloga, członkiem jej będzie sekretarz generalny Hoover oraz b. sekretarz państwa Hughes.

## O współpracę Niemiec z Polską.

Wojna celna polsko-niemiecka przynosi Niemcom wielkie szkody.

Berlin 28-12 (aw)

„Vossische Zeitung” w dziale ekonomicznym wypowiada się w dłuższym artykule za współpracą Polski z Niemcami na polu gospodarczym.

Dziennik przyznaje, że wojna celna polsko-niemiecka przynosi dla Niemiec co raz to większe straty. Przemysł polski — we dług „Vossische Zeitung” — niezależnie się coraz więcej od Niemiec, czego dowodem jest stworzenie ostatnio wielkiego syndykatu żelaznego.

M. in. dziennik stwierdza charakterystyczny szczegół, że mimo wzrastającego na

niemieckim Górnym Śląsku bezrobocia, zatrudnia się tam przeważnie robotników sprowadzanych z Polski, jako lepszych i tańszych niż robotnicy niemieccy.

Berlin, 28 grudnia (aw)

Pisma niemieckie, omawiając sprawę współpracy gospodarczej Polski z Niemcami, wyrażają opinię, że na współpracy takiej najwięcej winno zależeć niemieckiemu Górnemu Śląskowi i że głównym jego zadaniem winno być przeprowadzenie linii kolejowej Wrocław — Warszawa.

Pisma stwierdzają, że współzycie Polski i Niemiec jest bardzo potrzebne i to tak dla jednej, jak i drugiej strony.

## Usiłowania Sowietów stworzenia Bloku Wschodniego.

Sojusz sowiecko-turecki i przyjazd Kemala Paszy do Moskwy. Próby wciągnięcia Jugosławii do sojuszu.

Białogród 28-12

Turecki minister spraw zagranicznych Ruchdi-bei przybył do Białogrodu i przeprowadził szereg konferencji z Pasiczem i Niniczem oraz był przyjęty na audiencji u króla Aleksandra. Wizyta ta miała na celu zbliżenie między dwoma państwami i przeprowadzenie rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Według obiegających pogłosek, przybycie tureckiego ministra spraw zagranicznych do Białogrodu miało również na ce

lu wciągnięcie Jugosławii do sojuszu turecko-sowieckiego, któryby zapoczątkował wielki blok wschodni.

Moskwa 28-12

Przyjazd Kemala-paszy do Moskwy spodziewany jest w początkach kwietnia. W tym czasie nastąpi finalizowanie i podpisanie układów turecko-sowieckich, zapoczątkowanych w czasie pobytu Cziczerina i Ruchdi-beja w Paryżu.

## Wojna na wiosnę?

London, 28 grudnia (aw)

Prasa podaje, że w umowie sowiecko-tureckiej

znajduje się tajna klauzula, na zasadzie której Rosja zobowiązuje się wspierać aktywale Turcję na

**NIEZWYKLE POWODZENIE KONCERTÓW I. PADEREWSKIEGO W AMERYCIE**

Nowy Jork 28-12 (pat)

W ciągu grudnia Ignacy Paderewski dał szereg koncertów na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów wyniósł około 25, tysięcy dolarów. Pierwszy koncert z tego cyklu odbył się w dniu 12 grudnia w Carnegie Hall. Liczne zebrana publiczność powstała trzykrotnie w milczeniu z miejsc. Poraz pierwszy — w chwili, w której warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich wniosła na podjum sztandar Stanów Zjednoczonych, emblematy ligi amerykańskiej inwalidów oraz towarzystwa polsko-amerykańskiego weteranów, poraz drugi gdy na podium wszedł Paderewski, poraz trzeci — w toku produkcji, gdy mistrzowi wręczono wieniec laurowy. Koncerty odbyły się w kilkudniowych odstępach czasu w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł dochód w wysokości 9,500 dolarów.

**LEWICA NIE GODZI SIĘ NA PLAN SANACYJNY DOUMERA.**

Paryż 28-12 (aw)

Kartel lewicy przedstawił Izbie deputowanych krytykę planu finansowego Doumera, z której wynika, że Painlevé i ministrowie należący do kartelu nie godzą się na akcję sanacyjną ministra finansów.

Rada ministrów ma rozważyć krytykę planu finansowego w dniu jutrzejszym. Painlevé ze swej strony wezwał gabinet do wstrzymania się od decyzji do chwili, gdy plan ten zostanie przejrzany przez Izbe deputowanych.

**OKRUCIENSTWO JENERAŁA CHINSKIEGO.**

Londyn 28-12 (aw)

Z Pekinu potwierdza się wiadomość ze źródeł japońskich, iż Tsang-Tsu-Lin nakazał ścigać generała Kuos-Sang-Lina wraz z żoną i głowę ich odesłano do Tien-Tsin'u.

**ZWYGIĘZKA Z ŁASKI JAPONCZYKÓW.**

Paryż, 28 grudnia (aw)

Według doniesień z Pekinu, generał Tsang-Tsu-Lin zdołał pokonać współzawodników na skutek otrzymania wojskowej pomocy Japonji, która uczyniła go na dłuższy czas nieomal niezwyciężonym.

**GROZBA WYLEWU RENU I MOZELI.**

Berlin, 28 grudnia (aw)

Wody Renu i Mozeli wznoszą się ustawicznie. Ostatnio poziom wody wznosi się na Renie o dziesięć centymetrów na godzinę, na Mozeli o siedem. Obie rzeki, mimo zabezpieczeń grożą wylewem.

**KATASTROFA W KOPALNI.**

Berlin, 28 grudnia (pat)

Według doniesień „Berliner Zeitung“ z N. Jorku, w kopalni Kohuilla z powodu gazów straciło życie 52 górników. Kopalnia została zupełnie zasypana.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 28 grudnia 1925 r.

**DEWIZY:**

Holandia 348,00.

Londyn 24,45.

Nowy Jork 8,75.

Paryż 31,85.

Praga 25,65.

Szwajcaria 169,25.

Włochy 35,25.

Wiedeń, 121, 95.

Całe zapotrzebowanie, w sumie około 200,000 dolarów w dewizach, pokrył Bank Polski. Obrotów dolarami w gotówce na giełdzie nie było. Nastrój spokojny. Rubel złoty: 4,70.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

6 procentowa pożyczka dolarowa r. 1920 — 62 (zł. 539,40); 10 proc. pożyczka kolejowa 95; 6 proc. państw. pożyczka konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 18,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy, przedw. 18,75; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 27,05; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 14,10; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złot. 23,50.

Akcje: Bank dyskontowy 6,00, Bank handlowy 2,00, Bank zachodni 1,00, Bank Zw. Sp. zar. 4,25; Cerała 0,33; Puls 0,45; Elektr. Dąbrow. Siła i światło 9,20; Częstocice 0,95, Warsz. cukier 1,65; Łazy 0,10; „Nobel“ 1,43; Węgiel 1,45 IV 1,50; Lilpop 0,56; Modrzejów 2,50, Norblin 0,89; Ostrowiec 4,50; Parowoc 0,25; Rudzki 0,80; Starachowice 1,02; Ursus 0,60.

**Znowu kocia muzyka i wrzaski w Sejmie.****Poprawki Senatu do ustawy rolnej mimo sprzeciwu muzycznej lewicy, załatwiono.**

Warszawa 28-12 (pat) Sejm.

Po załatwieniu mniejszych spraw przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej.

**ZAPOWIEDŹ OPOZYCJI.**

Posel Ballin wniósł o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Przeciwko wnioskowi zgłosił się poseł Sanojca, oświadczając, że ponieważ obstrukcje dały stronnictwom rządowym możliwość umycia rąk i złożenia na kogoś innego odpowiedzialności za niewykonanie ustawy, — klub mówcy przyspieszy zakończenie tej gry, zapowiadając

**podjęcie walki o nowe prawa**

zgodne z zasadami reformy rolnej ze stanem skarbu i siłami płatników. Wniosek posła Ballina odrzucono.

Wszystkie poprawki Senatu od art. 13 do 31 włącznie załatwiono zgodnie z propozycjami komisji.

**MUZYKA ROZPOCZĘTA.**

Po przyjęciu tych poprawek rozpoczęło się bicie w pulpity, wrzaski i śpiewy na ławach „Wyzwolenia“ i innych klubów lewicowych.

Następnie załatwiono mniejsze poprawki, zgodnie z propozycjami komisji.

Przy głosowaniu nad poprawką Senatu do art. 50 wybuchł konflikt. Sejm uchwalił

był w artykule tym, że parcelowane obszary powinny być użyte na uzupełnienie wzorowych gospodarstw pobliskich wsi. Senat za proponował, ażeby słowa „pobliskich wsi“ skreślić. Z braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem tej poprawki została ona przyjęta zwykłą większością.

**DA CAPO.**

W tej chwili

powstał gwałt i bicie w pulpity na ławach mniejszości i śpiew posłów mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, a za nimi i „Wyzwolenia“. Posłowie ci opuścili salę obrad.

Przy art. 51 odrzucono poprawkę Senatu, na mocy której od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni by byli ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie. Do posłów opuszczających salę przylaczli się posłowie z PPS. Dalsze głosowanie do końca ustawy nastąpiło w myśl wniosków komisji sejmowej w ten sposób

załatwiono ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Po przyjęciu nagłości dwóch wniosków, zgłoszonych przez Klub ukraiński, w sprawie zamordowania przez policję właściciela Chycińskiego i sekretarza towarzystwa „Proświty“ Dubyny, obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro o g. 4ej.

**Olbrzymia nawałnica śnieżna w północno-wschodnim kraju.****Huragan zniszczył połączenia telegraficzne i telefoniczne. Komunikacja kolejowa przerwana.**

Wilno, 28 grudnia (pat)

W nocy z 23 na 24 b. m. w kierunku północno-wschodnim przez Wilno, Grodno, Olkienniki, Lidę i okolice przeciągnęła olbrzymia nawałnica śnieżna, połączona z huraganem. Wskutek huraganu przerwane zostały telefoniczne i telegraficzne połączenia

na znacznej przestrzeni i poobalane słupy. Wskutek opadów śnieżnych przerwana została również komunikacja kolejowa. Bliższych szczegółów z powodu trudności komunikacyjnych narazie brak. Władze poczyniły energiczne zarządzenia celem przywrócenia normalnego stanu, wysyłając kolejną robotników i oddziały wojsk technicznych.

**Bezczelny napad Sowietów na Afganistan.****Olbrzymie wzburzenie w Kabulu.**

Londyn 28-12

Dzienniki publikując wiadomości o zaatakowaniu terytorium Afganistanu przez wojska sowieckie, wyrażają wielką obawę o ewentualne groźne następstwa tego faktu. Informacje angielskie stwierdzają, że w Kabulu panuje olbrzymie wzburzenie i że Afganistan prawdopodobnie uzna akt Sowietów za krok wojenny i odpowie wypowiedzeniem wojny pod adresem Moskwy. Według dalszych informacji, straty afgańczyków są bardzo nieznaczne. Wymieniają jednego oficera zabitego i kilku żołnierzy rannych.

Tłumaczy się to tem, że wojska afgańskie najzupełniej zaskoczone odrazu cofnęły się w głąb kraju.

Londyn 28-12 (aw)

Na granicy turecko-afganistańskiej doszło do krwawego starcia między oddziałem wojsk czerwonych, a strażą graniczną Afganistanu.

Starcie zostało spowodowane tem, że oddział sowiecki wkroczył na terytorium Afganistanu atakując straż graniczną. W starciu zginął dowódca straży afganistańskiej.

„Wulkan“ 0,90; Zyrardów 7,25; Haberbusch 5,50; Majewski 13,25.

Akcje z początku słabe, później zwiększony popyt na metalurgiczne i węglowe. Bank Polski: 59,00 — 61,00.

**DOLAR W WARSZAWIE W CZASIE ŚWIAT.**

W czasie świąt kurs dolara w tranzakcjach po giełdowych nie ulegał większym zmianom i wahał się około 9 zł. Zwyższego zainteresowania walutami

w sferach czarnogiędziarskich nie było. Również w obrotach akcjami zmian nie było. Utrzymały się przez święta kursy końcowe z giełdy środowej. Zainteresowanie było znikomem.

**DOLAR W ŁODZI.**

Banki dewizowe kupowały około godziny 12ej efekty po kursie 8,50 — 8,80. Tendencja mocniejsza. Podaż zmniejszona.

# Nie tędy droga...

**Przekonanie o potrzebie oszczędności. — Recepta na oszczędności. — Nowe urzędy. — Charakterystyka naszych oszczędności. — Inna droga. — O wynagrodzeniu urzędnika. — Zniesienie zbędnych ministerstw.**

Po siedmioletnim nicomal istnieniu państwowości polskiej przyszliśmy z wrodzoną sobie bystrością, do dość pożytecznego przekonania, że należy oszczędzać...

Przynosi to wielki zaszczyt naszemu rozumowi, który późno, ale jednak zorientował się w sytuacji.

I jak ów maszynista, który wykoławiwszy się z pociągami, „odrazu” zorientował się w położeniu i rzekł te mądre słowa: „Coś to musi być w nieporządku!”

W tych oszczędnościach państwowych wybijają się na plan pierwszy dwa charakterystyczne momenty.

Po pierwsze, oszczędzać się zaczyna od redukcji urzędów i urzędników, a to wedle tradycją uświęconej recepty „kila — kilnem” t. j. „tworząc nowe urzędy dla odmiany zwane „oszczędnościowymi” i nowe etaty urzędnicze — kosztem obcinania pensji, starym, wypróbowanym urządzeniem Państwa.

Albo są oszczędności, albo ich niema, rzekł rząd i zaprowadził... nową centralę, sprzedaż starych mebli.

Dalej zajęty jest twierzeniem „Centrali Bibliotecznej”.

W tej chwili kiedy pan minister Zdziechowski, piekło i ziemię poruszał w Sejmie, gardlując za zniesieniem niepotrzebnych urzędów, utworzono „duchem” trzeci podsekretarjat w ministerstwie Skarbu, z odpowiednim sztabem urzędników, poczem przystąpiono z zapalem, który dyktował bezpieczeństwo Państwa do tworzenia „C. i k.” „Direkcji d-1-a budowy strażnic na Wschodniej granicy w Brześciu litewskim — bez względu na to, że jest to dziedzina dyrekcji okręgowych Ministerstwa Robót Publicznych... Wzmocniono, już mocno trupem ścierający, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.

Może ktoś powiedzieć, że są to drobne fakty, w całokształcie życia państwowego — ale jakie są one charakterystyczne! Jak doskonale ilustrują polski system oszczędnościowy!

A później, taki pan minister, jak indyk, który po grubo nieobyczajnym czynie westchnął „Errare humanum est” — odchodził w spokoju na ciepłą, zawczasu upatrzoną, posadkę, a jak zwykle pozostaje Grecja, która płaci!

Drugim niezmiernie ciekawym motywem naszych państwowych oszczędności — jest... „pardonez moi de mots” bezmyślność.

Oszczędności Państwa winny iść w kierunku redukcji niepotrzebnych urzędów, sprzedawania wszystkiego prywatnym przedsiębiorstwom, co Państwu daje jakiegokolwiek deficyty, zakazu przywozu różnych zbędnych kawiorów i bakalji, zniesienia zbędnych instytucji i nieutrudniania istnienia obywatelom, którzy i tak mają ciężkie życie, przez zbyt różnych urzędów, z których nie każdy wie dokładnie na co został stworzony!

Oto jest droga prosta, która jedynie może prowadzić do celu

— ale nigdy obcinanie pensji rządowym funkcjonariuszom, którzy i tak nie mogą końca z końcem związać i nolens volens, są pchani przez Państwo na drogę nieuczciwości i oszustwa.

Nie każdy się urodził Katonem, okazja robi zło dzieja... zwłaszcza kiedy pensja nie wystarcza na utrzymanie ani na chleb dla dzieci.

Od urzędnika można wymagać wiele, ale trzeba go dobrze płacić żeby nie potrzebował jak p. p. prokuratorzy dawać lekcji po szkołach — i pracować po 14 godzin na dobe.

Przecież to jest skandalem, urągającym wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, żeby podprokurator Sądu brał tyle co palacz na parowozie, a prokurator okręgowy mniej jak maszynista!

Trzeba zważyć, że taki urzędnik dźwiga odtąd odpowiedzialność i musi żyć, jak mówią Niemcy „standgemässe”, musi mieć czysty kołnierzyk, białą koszulę, musi kształcić dzieci — i choć czasem raz na miesiąc — iść do teatru.

I jakże rozumnie postępowała, ta wyśmiewana przez nas hierokracja rosyjska, gdzie stanowiska sądowe należały do najlepiej płatnych w Państwie

i dlatego o takich wypadkach, jak prokurator Hurczym w Wilnie, lub podprok. T. w Siedlecach wogóle się nie słyszało.

Oszczędności trzeba robić. Słusznie. Ale na to są inne celowsze i prędzej prowadzące do celu środki.

Znieść ministerstwo robót publicznych. — Z robot publicznych u nas — wymienił wypada... rozpedzenie bezrobotnych. Na imie „roboty publiczne” niema pieniędzy. Co Państwo ma z kilkuset pracowników, którzy projektują kanały i koleje które Bóg wie kiedy będziemy budować?

Redukować kolej — bo tam jest o 50 procent ludzi za dużo.

Znieść ministerstwo pracy. Potrzebne jest, jak piąte koło u woza, dzisiaj, kiedy pracy niema, znieść ministerstwo reform rolnych, na które to „reformy” — a poprostu powiedziawszy wywłaszczanie swoich

niema pieniędzy.

Pochłania ono na niepotrzebną pisaninę około 40 milionów rocznie i trzyma się jedynie gwoźli w zainbowania p. Witosa.

Czas zrozumieć, że Polska nie jest folwarkiem w Wierchosławicach.

Tych kilka oszczędności dałoby dziesięćkroć większą sumę, niż obrywanie po kilkanaście złotych urzędnikom i Państwu istotnie wyszłoby na dobre.

Ale tego — nie pozwoli zrobić Sejm, ta właśnie bezmyślna demagogja, w tej praprzyczynie, wszelkiego zła u nas.

I dlatego pan Zdziechowski musi oszczędzać na złotówkę, na żołądkach najbardziejniejszych — aby zysnąć milionami zwłotniałej, zbrzydlonej zgniłej moralnie naszej reprezentacji ludowej.

Nic się w Państwie nie poprawi, dopóki będzie taki system jaki panuje.

Nie pomoże tu ani Zdziechowski, jak nie pomógł Grabski, ani inny święty.

Pomóc może jedynie radykalna operacja, radykalne cięcie, które raz na zawsze da władzę tym co mają głowę na karku i powinni rządzić i odłączyć od tych, którzy powinni siał, orać i gnoić ziemię.

Dziejowa Nemezys pisze straszne słowa na naszym okręcie państwowym: „Mane Tekel, Phares” — a my, a my... nawet nie zdajemy sobie sprawy, że ekonomicznie ponieśliśmy straszną porażkę i że woda już się wdziera do wnętrza.

A.S.

## Kryzys gospodarczy w Niemczech.

(p) Dr. Alfred Krüger, znawca położenia przemysłu niemieckiego, znany ze swych opisów sytuacji w zagłębiu Ruhry, znajduje się w tej chwili znowu w podróży po tym najważniejszym okręgu przemysłowym Niemiec i rzuca w „Berliner Tageblacie” smutną charakterystykę tego położenia, z której poniżej cytujemy kilka ustępów:

— „W wewnętrznej części Essen ciśnienie gesty tłum ludzki. Bogato zaopatrzona okna wystawowe domów handlowych rzucają rozrzucone fale światła po ulicach. Eleganckie limuzyny przejeżdżają po ulicach. Wszystko jak za czasów przedwojennych. Ten zewnętrznie błyszczący obraz jest jednak tylko czczym, ludzającym pozorem. Za nim podnosi się groźna mara klęski gospodarczej i bezrobocia.

Od chwili fatalnej „polityki Ruhry” kanclerza Cuno’a, który wielki przemysł aż nazbyt skwapliwie popierał reńsko-westfalski okręg przemysłowy nie podniósł się więcej. Należy mówić o stałym przesileniu gospodarczym, które w ostanich tygodniach znacząco się zaostrzyło a prawdopodobnie w przyszłości włośnie bardziej jeszcze się zaostrzy. Objawy są wszędzie równe: brak kapitału, niezdolność eksportowa i zastój w wywozie. Te objawy przesileniowe są tem bardziej zastanawiające, jeżeli się zważy, że górnictwo, ośrodek przemysłowego okręgu Ruhry, stanęło przed nową katastrofą. Wszędzie odczuwa się skutki „polityki Ruhry”. Strasznej wyrwy, którą w substancji przemysłu wyrwała polityka inflacyjna, nie mogły zatkać olbrzymie odszkodowania dla wielkich przedsiębiorstw. Trzymają się one ledwo na powierzchni kredytami. Mniejszej i malej o ile je „polityka Ruhry” doprowadziła do ruin usiłują się ratować przy pomocy t. zw. „Härfond”. Nadzieje, które część mniejszych i małych przedsiębiorstw stawia na ten fundusz, ziszczą się prawdopodobnie w najmniejszej części. Suma, która Rzesza stawia do dyspozycji wynosi zaledwie 3 miliony marek zł. Dotąd stawiono już w ministerstwie dla terenów okupacyjnych

przeszło 10,000 wniosków o odszkodowanie. Najwyżej jedna dziesiąta wnioskodawców otrzymała odszkodowanie, a więc minimalny odłamek. Masa poszkodowanych wjdzie z gołymi rękami. Z pozostałych 9,000 duża część nie będzie się mogła utrzymać. W ostatnich miesiącach ilość konkursów bankructw wzrosła w zastraszający sposób. Według najnowszej statystyki ilość konkursów i nadzorów sądowych wzrosła od sierpnia pięciokrotnie.

Z kręgi Krüger opisuje położenie poszczególnych działów przemysłu i handlu. A więc handel włókienniczy cały zniszczony. W zagłębiu Ryhry mówić można o strajku w zakupach. Przedsiębiorcy nie mogą spłacać kredytów. Handel artykułami żywnościowymi chyli się ku upadkowi. Przemysł metalowy, nie mogąc sprostać konkurencji francuskiej i trudnościom znalezienia rynków eksportowych upada. Firma Kruppa (a więc przedsiębiorstwo potężne), nie może sprostać konkurencji przemysłu lotaryńskiego. Liczbę robotników, wynosząca jeszcze w sierpniu 52,000 ludzi, musiano zmniejszyć o 4,200, oddając wraz z ich rodzinami około 15,000 osób opiece społecznej. Armia bezrobotnych rośnie w przerażający sposób. (Ist im unheimlichen Wachstum begriffen). Reorganizacja górnictwa, zniszczyła od sierpnia 1925 roku, egzystencje przeszło 72,000 górników. Latem można było dużą część bezrobotnych zatrudnić w przemyśle budowlanym. Zimą możliwość ta znikła. 15 grudnia było w reńsko-westfalskim okręgu w głowym przeszło 100 tysięcy robotników bez pracy, czyli 12-ta część całej pracującej ludności. W Essen każdy ósmy mieszkaniec jest na łasce opieki społecznej.

Gminom rosna stąd nieprawdopodobnie wysokie podatki na polu opieki społecznej, obalające wszelkie budżety Essen. (musi wspomagać 53,000 ludzi. Cały szereg miast nie wie z czego wypłacić styczniowe pensje swym urzędnikom.

# Sprawa Mossulu.

(p) Rada Ligi Narodów załatwiła wreszcie sprawę Mossulu, choć niewątpliwie niejednokrotnie jeszcze będzie musiała się tą prowincją, a właściwie tą naftą zajmować.

Prestiż Ligi Narodów wymagał, by wreszcie doprowadzić do jakiegoś rozwiązania i załatwienia tego problemu. Sprawa wlokła się od kilkunastu miesięcy, była przedmiotem rozważań kilku sesyj Rady Ligi Narodów, nadzwyczajnej sesji Międzynarodowego Trybunału w Hadze, oraz badały ją dwie komisje, wysłane przez Radę Ligi Narodów do Mossulu dla zbadania sprawy na miejscu. Dłużej jej jednak zastanawiać się nie było można.

Postanowienie Rady Ligi Narodów, mające zgodzie z orzeczeniem Haskiego Trybunału charakter arbitrażowy, przyznaje rację tezie angielskiej; jest naogół zgodne z propozycją, wysuniętą przez międzynarodową komisję Ligi Narodów, która latem b. r. bawiła w Mossulu. Liczono się zresztą ze stanem faktycznym, bo dziś Mossul okupowany jest przez Anglię. Mossul prawie całkowicie przylączyło do państwa Iraku pod warunkiem wszakże, że Anglja przedłuży protektorat nad nim o 25 lat i zawrze odpowiednie umowy gospodarcze z Turcją i dopiero gdy Belgja wykona te dwa warunki, komisja Ligi Narodów przeprowadzi na miejscu nowe rozgraniczenie państwa tureckiego.

Izba Gmin postanowienie Ligi Narodów oczywiście przyjęła, choć w pewnej części prasy konserwatywnej i liberalnej, nie mówiąc już o skrajnie lewicowej, istnieje duża niechęć do dalszego rozciągania opieki nad piaskami w Mezopotamji. Istotnie protektorat nad Irakiem dużo Anglię kosztuje. Koszta zorganizowania tam jakiejś takiej administracji musiał zapłacić obywatel angielski, który po ważnie gnębiony jest podatkami. Z tych więc fiskalnych względów pewna część opinji angielskiej bardzo ostro występowała przeciw dalszemu angażowaniu się Anglii w tę „ryzykowną awanturę”, będącą zdaniem, że nawet nafta mossulska nie pokryje ogólnych kosztów.—Zwłaszcza, że cała „awantura” mogła się skończyć wojną, której nikt nie pragnie. Innego zdania był angielski minister kolonij p. Amery z którego małego ciała bucha wielki ogień imperjałizmu wielko-brytyjskiego.

P. Amery bronił tezy angielskiej w Genewie. Bronił z dużym spokojem i z pewnością siebie. Zdał się bowiem, że miał zapewnione w tej sprawie poparcie Francji, z którą Anglja zawarła podobno pewne porozumienie w sprawie wspólnego występowania w kolonjach przeciw wszelkim prądom wyrotowym o charakterze nacjonalistycznym czy komunistycznym. Turcy zresztą popełnili niezręczność że nie zapobiegli powstaniu Drużów w Syrii, co się stało rzeczy pełne Francję w ramiona Anglii. W ten sposób udało się p. Amery sprawę Mossulu przeprowadzić z powodzeniem przez wszystkie instancje Ligi Narodów, a obecnie uzyskać aprobatę Izby Gmin.

Ale co robi Francja? Turcja w przeciwieństwie do Anglii, nie oświadczała przy każdej sposobności, że zgodzi się na każdą propozycję Rady Ligi. Opierając się na traktacie w Lozannie, oraz na oświadczeniu, jakie złożył w tem mieście w czasie konferencji państw sprzymierzonych z Turcją, lord Curzon, ówczesny ang. min. spraw. zagr., delegacja turecka stała na stanowisku, że orzeczenie Rady Ligi w sprawie Mossulu nie może być arbitralne, musi być przyjęte jednomyślnie, przyczem głos Turcji musi być liczony. Słowem, Turcja obiecała się zgodzić tylko na takie orzeczenie, które przyjęła by wraz z innymi członkami Rady.

Tymczasem Rada Ligi zastosowała wręcz odmiennie postępowanie: decyzja zapadła arbitralna, przyczem głosy Anglii i Turcji nie były liczone. Zresztą delegacja turecka w decydującym posiedzeniu Rady nie uczestniczyła. Turecki min. spraw. zagr. uważał nawet za właściwe wyjechać dzień przedtem do Paryża, by spotkać się tam z p. Czeszerinem. Chodziło mu widocznie o podkreślenie pogardy dla Ligi Narodów i o zastraszenie jej przyjaźnią turecko-sowiecką.

Ale co będzie dalej? Turcja orzeczenia Ligi Narodów nie przyjęła, lecz wojny też nikomu nie wypowiedziała. Co prawda w prasie tureckiej kipi i pisze się tam, że Turcja odbierze Mossul, tak jak odebrała Smyrnę—ale czy od słów dojdzie istotnie do czynów—w to należy mimo wszystko wątpić.

Turcja potrzebuje spokoju, szczególnie teraz, w okresie organizowania od podstaw okrojonego i osłabionego państwa. A wojna przeciw Anglii równałaby się wojnie przeciw całej Lidze Narodów. Na to stanowczo Turcja nie może sobie pozwolić, nie mając zupełnego poparcia ze strony Sowietów. Akcja Turcji może się więc co najwyżej wyrazić

w postaci zamieszek „powstań” i „zajść zagranicznych”.

W Anglii bowiem istnieje szczerą wolą niedoprowadzenia do wojny, której wynik wskutek zagnionego położenia na Wschodzie byłby wątpliwy.—Pojednawcze oświadczenie sira Chamberlaina, złożone Radzie Ligi jest pod tym względem bardzo znajomym. Prestiż Anglii jest uratowany, wskutek a probowania tej tezy przez Ligę Narodów. Teraz An

## Likwidacja komunizmu w Norwegji.

b) Opublikowany został w Oslo traktat handlowy rosyjsko-norweski, oparty na zasadach najwyższego uprzywilejowania zwłaszcza w sprawach rybołówstwa i komunikacji wodnych.

Względnie przyjazne stosunki, jakie na mocy tego traktatu zawiązały się między Norwegją i Rosją nie upoważniają jednak do przypuszczenia, iżby Norwegja tolerowała u siebie komunizm. Wprost przeciwnie! ostatnie wybory do Samozządów, przeprowadzone w tych dniach w całym kraju, wskazują niezbicie iż Norwegja ostatecznie zlikwidowała u siebie ruch komunistyczny. Partje burżuazyjne nie tylko zdołały utrzymać się w większości, ale wzmocniły ją nawet pomimo bardzo energicznej propagandy komunistów wśród sfer robotniczych.

Fakt ten jest tem znamiennejszy, iż

głja może okazać ustępliwość. W gruncie rzeczy chodzi jej nie o Irak, ani o Mossul, lecz o naftę mossulską. Rokowania między Turcją a Anglią, jakie rozpoczną się, gdy namiętności nieco ostygną w tym duchu zapewne będą prowadzone. Dlatego też nie można jeszcze mówić o załatwieniu sprawy Mossulu. Przyszłość tego kraju przedstawia się ciągle dość zagadkowo.

życie komunizm tom wkładało bardzo mocne atuty w dłoń i pozwalało im wgrzywać się w rządowi dwa najważniejsze niedomagania chwili: bezrobocie, związane z ogólnym zastojem i brak mieszkań.

Ale i tu broń zawiodła. Za wzięciem Bergen i Trondhjem gdzie komuniści stawali bardzo znikomą mniejszość, we wszystkich innych miastach ponieśli oni stanowczą porażkę. W Oslo, stolicy kraju zdobyli zaledwie jeden mandat radziecki.

Jeśli się, zważy, że wybory municypalne są wszędzie i zawsze decydująca próba układu sił politycznych — niejako próba generalna wyborów do ciał prawodawczych, stwierdzić trzeba, że porażka komunistów nie jest jeno przypadkowa, lecz oznacza rzeczywiste bankructwo komunizmu w Norwegji.

## Ukraińska frakcja sejmowa w sprawie uniwersytetu.

Ukraiński klub sejmowy ogłasza następujący komunikat:

Dnia 14 grudnia br. w prasie polskiej ukazał się list dra Romana Smal-Stockiego do ministra oświaty Stan. Grabskiego. Z powodu tego listu ukraińska parlamentarna reprezentacja uważa za niezbędne oświadczyć, co następuje:

1) Sprawa ukraińskich szkół wyższych nie jest sprawą poszczególnych osób, albo nawet instytucji, lecz jest sprawą całego narodu ukraińskiego, a do jej, jak i wszystkich spraw rozwiązania powołane jest polityczne przedstawicielstwo narodu ukraińskiego: ukraińska parlamentarna reprezentacja.

2) List dra Romana Smal-Stockiego i tych którzy za nim stoją, jest aktem prowokacji i samozwaństwa, a zarazem przejawem demoralizatorskiej, rozkładowej roboty polskich czynników urzędowych i politycznych, w stosunku do narodu ukraińskiego.

## Sowiety gotują się do przewrotu w Polsce.

b) Pisma ryskie zamieszczają sensacyjne wiadomości dotyczące przygotowań wojennych Sowietów, które na wiosnę przysła gotują przewrót komunistyczny w państwach bałtyckich i Polsce.

Ryskie „Słowo” podaje rozkaz czerwonego sztabu generalnego, który ma z dn. 1 stycznia zreorganizować armie sowieckie. Do każdego batalionu piechoty, dodana będzie rota ciężkich karabinów maszynowych i tanków. Prócz tego wszystkie jednostki bojowe zostały dopełnione nowymi oddziałami samochodów pancernych, tanków, gazów trujących. Zwłaszcza wiele uwagi po-

święca się organizacji tanków.

Ryskie „Siewodnia” podaje szczegółowy rozkaz dowódcy armji czerwonej z dn. 21 grudnia za nr. 53 o planowej akcji dywersyjno wyrotowej w państwach bałtyckich i Polsce. Plan rewolucji polega przede wszystkim na zdemoralizowaniu armji i sterowaniu władz wojskowych i oficerów. Według „Siewodnia” wyznaczony już dzień, w którym wybuch rewolucji ma nastąpić. Termin ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy, wszakże dniem rewolucji ma być sobota, któregoś z wiosennych miesięcy, gdy robotnicy zostaną zwolnieni z fabryk.

### XIV KONGRES KOMUNISTÓW W MOSKWIE.

b) W dniu 18 bm. został otwarty w Moskwie 14-ty kongres wszechrosyjskiej partji komunistycznej. Bierze w nim udział 1,253 osób, z tych 651 ma prawo głosowania. Delegaci ci reprezentują 1,625 tysięcy członków; w ostatnim kongresie liczba partji komunistycznej wynosiła 736 tysięcy. Do przedjmu kongresu wybrano 47 przywódców (Stalin, Rykow, Trocki, Zinowjew, Dzierżyński i inni.) Piotrogrodzka organizacja zaprotestowała przeciw wyborowi Komarowa (który ją zwalcza), a żądała

wyboru swojego przywódcy, Badajewa; domagała się także, by kongres odbył 2—3 posiedzeń w Leningradzie. Wszystkie te wnioski odrzucono. Jest to dowodem, że kierunek „czystej rewolucji”, reprezentowany przez Leningrad, jest w mniejszości.

Polityczny referat wygłosił Stalin w pięćgodzinnej mowie. Dyskusja, która się rozpocznie po referatach organizacyjnych, będzie dotyczyła aktualnych problemów współpracy z Europą, Ligą Narodów i konferencji międzynarodowej dla rozbrojenia.

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## Godziny rozpraw sądowych.

k) W Nrze 24 „Dziennika Urzędowego” M-wa Sprawiedliwości w dniu 15 br., został ogłoszony okólnik Ministra Sprawiedliwości, dotyczący ścisłego przestrzegania wyznaczonych godzin przy rozprawach sądowych, a w szczególności niewyznaczania na jedną godzinę wszystkich spraw, będących w danym dniu na wokandy, na co wpływają zażalenia zarówno droga interpełacji poselskich, jak i od osób prywatnych. Ministerstwo Sprawiedliwości, w dążeniu do usunięcia powodu do jakichkolwiek skarg i zażeń na sądownictwo, niejednokrotnie podkreślało konieczność oznaczenia godzin rozpraw w taki sposób, aby strony i świadkowie, nie byli narażeni na przykłą i niepotrzebną stratę czasu.

Obecnie wydany okólnik jest przypomnieniem poprzednich, wydanych w latach 1923 i 1924 i ma na celu specjalne zwrócenie uwagi panów prezesów, by przy wizytacjach sądów sprawdzali, czy powyżej wymienione uchybienia nie mają miejsca, a w razie ich dostarczenia, niezwłocznie wydawali odpowiednie zarządzenia w drodze nadzoru służbowego.

## Odznaki podoficerskie.

k) Szary mundur podoficerski W. P. zo stał trochę urozmaicony. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dniami 1 stycznia 1926 roku będą obowiązywały następujące zmiany:

Zamiast taśm czerwonych na naramienikach i czapkach, nosić będą podoficerowie białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową. Sposób noszenia tych oznak nie ulega zmianie.

Podoficerowie zawodowi jako oznakę swej służby nosić będą na rekawach munduru i płaszczu szewrony z białego galonu metalowego w kształcie katów. Prawo do noszenia szewronu zdobywa podoficer po przeżyciu trzech lat w służbie zawodowej.

Również zmieniono temblaki podoficerskie. Mają one być z białej taśmy z czterema paskami o barwie karmazynowej. Chwast składa się z sznurków plecionych karmazynowych, sznurki karmazynowe pokrywa pojedyncza warstwa sznurków białych.

## 200 komunistów aresztowano.

k) Dokonywana już od dłuższego czasu akcja likwidacyjna organizacji komunistycznych w wyniku swym doprowadziła do rozbicia prawie wszystkich organizacji o tym charakterze na terenie województwa Nowogródzkiego. Ogółem aresztowano w czasie tej akcji przeszło 200 osób.

Ostatnią zlikwidowano w powiecie Stolinimskim Komitet okręgowy w pełnym składzie w liczbie 17 osób.

Wszystkich przekazano władzy sądowej.

Również w Łomży przystąpiono do likwidacji miejscowego komitetu. Aresztowano: Radmila Łyszkowskiego, Altera Sokoła, Fajgę Frydmanównę, Dawida Gołabka, Gerszonę Gessera, Chaima Grudnia, Abrahama Podróznika i Jakóba Szlapnika. Stanowili oni łomżyński komitet okręgowy, czego do wódza materiały znalezione podczas rewizji, mianowicie: sprawozdania z dzielnic, protokoły konferencji, korespondencja partyjna, rachunki i t. p.

## WISŁA RUSZYŁA POD WARSZAWĄ.

k) Onegdaj nastąpił nieoczekiwane gwałtowny przybór wody na Wiśle.

Poziom wody w ciągu jednej godziny podniósł się o cały metr. Rozległ się głośny huk i lody ruszyły.

W ciągu nocy onegdaiszej woda ustawnie przybierała.

Płynący brzegiem rzeki lód pozrywał kilkanaście łodzi.

Kilka łodzi zdołano zatrzymać. Reszta popłynęła w dół Wisły.

Powodem nagłego przyboru Wisły jest odwilż i wielkie deszcze w górnym biegu rzeki.

## Potworne morderstwo.

## ZŁOCZYNCY ZAMORDOWALI 52-LETNIA KOBIETE W CELACH RABUNKOWYCH.

Przy ul. Gródeckiej 48 we Lwowie zamieszkuje mieszkanie złożone z 2 pokoi i kuchni niejaki p. Majblum, starzec około 60-letni, mający opinię człowieka bardzo bogatego. Przed wojną właściciel fabryki, obecnie po wydanu za żonę córek, od dwóch lat owdowiawszy, prowadził skromne gospodarstwo przy pomocy 52-letniej Pepci Feuerstein, dalekiej powinowatej, która była mu kucharką i gospodynią zarazem.

Onegdaj około godziny 17.45 wyszedł on na miasto. Feuersteinowa pozostała tym czasem w domu. Wróciwszy około godz. 19 zdziwił się niemało, zastawszy drzwi wejściowe tylko przymknięte, mimo, że zawsze były one zamknięte na łańcuszek. Wszedł do kuchni i skierował się do pierwszego pokoju sypialnego. W progu natknął się na trupa Feuersteinowej, która leżała martwa z poderżniętym gardłem. Widok zamordowanej był straszny. Majblum cofnął się na korytarz i wszczął alarm. Zbiegli się sąsiedzi, zawezwano policję. Przybyli na miejsce komisarz Batorski i szef ekspozytury śledczej nadkomisarz Parylewicz, stwierdzili w mieszkaniu wielki nieład. Biurko było rozbite, kufry porozbijane, szuflady szaf pootwierane. Widocznie sprawcy szukali kosztowności i gotówki. Nie znalazłszy ich najprawdopodobniej odeszli bez żadnego łupu, gdyż nawet pozostawili kosztowne futro i srebrne lichtarze, które stały na stole.

Sprawcy morderstwa byli najwidoczniej doskonale obznajomieni z sytuacją i zwyczajami domowników i obserwowali kiedy wyjdzie Majblum, by mieć sposobność do napadu. Dziwnem jest, że zamordowana wpuściła ich do wnętrza, gdyż miała zwyczaj rozmawiać z nieznajomymi przez drzwi zamknięte na łańcuch, nie otwierając. Widocznie pod jakimś pretekstem musiał ją morderca do tego spowodować. Ślady walki, jaka stoczyła ona z mordercą. Dowodem tego okoliczność, że zwłoki zastano z nogami ubranymi jedynie w ponczochoy, a jeden meszt leżał koło kuchni, drugi zaś o kilka kroków dalej już na progu sypialni. Wynika z tego, że pogubiła je w czasie szamotanii. Policja ma już pewne poszlaki, które ma że doprowadzą do ujęcia sprawców potwornego morderstwa. Nie jest wykluczone, że straszego czynu dokonał tylko jeden osobnik, a drugi stał na czatach. Feuersteinowa zarżnięta jak kure. Sprawca ostrym nożem przeciął jej krtań, ścisnąwszy nagle gardło, tak, że nie mogła wydać nawet okrzyku. Drugi współnik stał tymczasem na czatach.

Mieszkańcy domu widzieli onegdaj dwóch osobników w podejrzanym sposobie kręcących się koło tego domu. Według ich opisu policja nabrała pewnych podejrzeń, które najprawdopodobniej jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego doprowadzą do ujęcia morderców.

## Wszystkiemu winna wódka.

## ZBRODNIA OPETANEGO SZALEM PIJACKIM GARBARZA.

Krwawo skończyła się zarczynowa zabawa u pp. Stankiewiczów, właścicieli domu nr. 124 na ul. Wolskiej, w Warszawie.

Ludzie zamożni — mogą „godnie” przyjmując gości w dniu tak uroczystym jak zarczyn jednej z córek. To też nie skapili wszelkiego jadła, a przedewszystkiem dolewali wszystkim trunków różnego rodzaju.

Rezultat tej wystawnej uczty był taki, że już coś w niespełną godzinę po zajęciu miejsc przy biesiadnym stole goście byli pijani zupełnie.

Jak to się stało, że nagle wybuchła kłótnia — niewiadomo, właśnie dlatego, że wszyscy świadkowie stracili przytomność.

To jedno tylko pewne, że najgorętszym w sprzeczce był niejaki Robert Koprowicz, lat 21, garbarz z zawodu.

Gdy brakło mu argumentów, cisnął w kogoś butelką, a potem nagle zaczął łamać

sprzęty i bić wszystkich wokoło.

Porwano się od stołu. Kto jeszcze mógł utrzymać się na nogach — wyskoczył na podwórze. Koprowicz pobiegł za nimi. Wrzawa zapelniała niewielkie podwórze. Nagle padły strzały.

To Koprowicz w pijackim zapale dobył „spluwę” i „wyczał” w stronę uciekających. Jedna z kul ugodziła w szyję 16-letnią Jadwigę Stankiewiczównę, siostrę narzeczonej.

Upadła na bruk podwórka, zalewając się krwią. Pijani biesiadnicy oprzytomnieli na chwilę.

Wezwane Pogotowie przewiozło ranną w stanie beznadziejnym do szpitala Pędowskiego.

Sprawca zabójstwa wkrótce po strasznym wypadku stracił przytomność wskutek zatrucia alkoholem i przeżyte furii.

## Krwawa masakra na weselu.

## „GOŚCIE WESELNI” CHWYCIŁI ZA SIEKIERY, FLASZKI I LASKI

Onegdaj w godzinach wieczornych w mieszkaniu Rokoszków przy ul. Wielickiej 35, w Krakowie odbywało się wesele. Gdy uczestnicy zabawy weselnej znajdowali się już naogół w stanie podchmielonym, przyszło między nimi do sprzeczki, która niebawem zamieniła się w gwałtowną i krwawą awanturę. „Weselni goście”, podzieliwszy się na dwie grupy, chwycili za siekiery, flaszki, laski i inne przedmioty, jakie mieli pod ręką. Po obu stronach walczących znajdowało się podobno wielu komunistów, oraz byłych więźniów z Wiśnicza.

Krwawa ta walka przybrałaby może nieobliczalne rozmiary, gdyby nie interwencja policji, która rychło zaprowadziła porządek, a walczących aresztowała i zaprowadziła

do komisariatu. Na polu walki pozostało szereg ciężej i lżej rannych. Trupów na szczucie nie było.

Wśród rannych znajdują się Jan Rokosz lat 76, Helena Rokosz lat 28, Wincenty Rokosz lat 32, Agnieszka Rokosz lat 26 — a więc niemal cała rodzina, panna młoda i pan młody wyszli bez szwanku. Rannymi są dalej: Wiktor Raszke lat 45, mechanik, oraz Wanda Lachowa lat 21.

Gdy na miejsce przybyło zaalarmowane pogotowie ratunkowe, zastało mieszkanie zdemolowane, a na podłodze w kałuży krwi wymienionych wyżej rannych. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ich następnie częściowo do szpitala św. Łazarza, częściowo oddano opiece domowej.

## Most na Sanie runął.

## NA SZCZĘŚCIE OBESZŁO SIE BEZ OFIAR.

Pod naporem kry lodowej, która ruszyła wskutek odwilży oraz wskutek nacisku wezbranych fal, zawalił się z wielkim hukiem most drewniany na Sanie, łączący dzielnicę przemysłową „Garbarze” z Zasaniem. Most ten — niedawno znacznym kosztem

zrekonstruowany, był przeznaczony wyłącznie tylko dla ruchu pieszego. W chwili runięcia na szczęście nikogo na moście nie było. Mimo to powstały pogłoski, jakoby kilka osób wraz z mostem runęło i znalazło śmierć w nurtach Sanu.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jaskinia w Betleem.

W KTÓREJ URODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSZTUS.

Wiarygodnymi istotnie są twierdzenia pisarzy Kościoła św. z pierwszych wieków chrześcijaństwa, które mówią, że owa stajenka, w której się Chrystus narodził, była grota czyli jaskinia, w pobliżu miasteczka położona. W obszerne takie jaskinie obfitowała Ziemia św.: w czasie zimna lub niepogody wpędzano tu trzody i wtedy stanowiły one istotną stajenkę. Betleem leżało na górze i było otoczone urodzajnymi pagórkami i dolinami. Było tam dużo pastuszków, strzegących trzód swych w nocy. Klimat tamtejszy jest i w grudniu, kiedy to właśnie według najdawniejszych tradycji Chrystus się narodził łagodny, tak że trzody mogły być na polu i w dzień i w nocy.

W takiej więc jaskini, niedaleko Betleem, która służy pastuszkom i bydłu za schronienie, przyszedł Jezus Chrystus na świat o północy i położony został w żłóbku na sianku przez Matkę swoją Marię.

Jaskinię tę, w której Zbawiciel się narodził, otaczano zawsze szczególniejszą czcią i pobożnym poszanowaniem. Nawet poganie odwiedzali to miejsce z należytym szacunkiem i mawiali:

— Oto miejsce, gdzie Bogu chrześcijan podobało się narodzić!

Origenes, żyjący w drugim wieku po Chrystusie, był osobicie w Betleem i tak się wyraża w dziele swem przeciw Celsusowi:

— Pokazują w Betleem jaskinię, w której się Pan Jezus narodził, a w niej żłóbek, gdzie leżał w pieluszkach.

Wiadomo to powszechnie, nawet i tym którzy są nie naszej wiary: mówią oni:

— W tej jaskini urodził się Jezus, czczony i wielbiony od chrześcijan.

Inny znów pisarz kościelny, Euzebiusz, który także był w Betleem, opowiada w biografii cesarza Konstantyna, że św. Helena,

matka tego pierwszego chrześcijańskiego cesarza, kazała wystawić, wspaniałą kościół nad tą świętą grota.

Cesarz Adrian wystawił wprawdzie z nienawiści ku chrześcijanom świątynię pogańską nad miejscem urodzenia Pańskiego, ale cesarzowa Helena kazała ją zburzyć do szczytu, przyozdobiła pięknie jaskinię i wzniosła nad nią ów wspaniały kościół. Kościół ten upiększał cesarz Justynian, i po nim i inni wierni chrześcijanie tak, że i dzisiaj jeszcze należy do najpiękniejszych i najwspanialszych kościołów w Ziemi świętej. Jest to rozległy i obszerny budynek spoczywający na czterech rzędach filarów: ściany i sklepienia są złocone i pokryte piekłem. kunsztownym malowaniem. Naokoło tego kościoła wybudowano różnymi czasy wiele klasztorów — dziś jeszcze wznoszą się trzy, jeden po drugim.

Grota Bożego Narodzenia jest 40 stóp głęboka, a 10 sześćośka, z bardzo wąskim otworem, służącym do wejścia. Im dalej w głąb, tem bardziej zwęża się grota. Byłoby to przed sklepieniem, umieszczono w niej trzy porfirowe słupy. W samym środku znajduje się rodzaj framugi, przedzielonej ołtarzem gdzie się odprawia msza św. Ołtarz ten jest oświetlony 35 lampkami, z których najpiękniejsza jest darem Ludwika XIII. króla Francji. W tem zagłębieniu miała Maria według tradycji porodzić Syna Bożego. Miejsce to jest pokryte marmurzem, który włożony jest jaspisem i otoczony srebrną obwódką w kształcie słońca. W koło też znajduje się na stępujący napis: Hic de Virgine Maria Jezus Chrystus natus est. „Tu narodził się Jezus Chrystus z Marii Dziewicy”.

Miejscowość ta leży na południe od miasta Betleem, niespełna 200 kroków od niego.

więc nie posiadające żadnej materialnej wartości. A jednak fajka ofiarowana przez wodza plemienia Loksów wodzowi rodu Krometów była przechowywana, jak stwierdziły to studja włoskiego uczonego Le gretto'a, przez kilka wieków z niesłychanym nabożeństwem.

Ciekawymi darami były dary Azteków. Do najcenniejszych należał dolny ząb trzonowy. Chcąc ucześć przyjaciela lub przyjaciółkę, wyrwany sobie ząb oprawiono w złoty łańcuch i posyłano przez posłańców, zwanych „gradzadziti”.

U Chińczyków za najpiękniejszy dar uchodziła struna pęknięta, zdjęta z liiry, zwanej „każ—too—no”. Był to niejako symbol całej ofiarności, do jakiej struna była zdolna: bo tak dalece naprężyła swe siły, chcąc wysoki lub silny ton wydobyć... aż pękła.

Żaden Chińczyk nie wątpi w to, że struna jako dar przedstawia większą wartość od całego reżonu złota.

W wiekach średnich najcenniejszym podarkiem były wonności wschodnie, a więc np. kawałki pachnącego drzewa, zwanego „cardewoa”.

Materialna wartość dla posiadacza nie mogła być wielka, a jedynie piękny zapach drzewa miał być symbolem przyjaźni.

Starodawni Germanie mieli zwyczaj ofiarowywania sobie kołczanów, ozdobionych ufarbowaną szczecina. W późniejszych dopiero czasach zaczęli na zamienną być przez samą jej wytwórczynię, to jest przez świnkę i stąd poszedł tak zwany zwyczaj podarków — dziś już nie raz — srebrnych świnek.

W wiekach poezji — a więc w okresie Wielkich Ludwików francuskich, wiersz i madrygał były najwykwintniejszymi darami. Posyłano je w pudełkach złotych ukochanej na dowód, że zawartość przewyższała wartość opakowania.

W dzisiejszych materialistycznych czasach warto przypomnieć o tem idealnym znaczeniu podarków. Nie ich wartość rzeczywista, ale ich wartość wewnętrzną stanowi o cenie.

## Echo wypraw Krzyżowych.

§) Ciekawe i nader interesujące odkrycia poczynili archeologowie francuscy w pewnej, trudno dostępnej grocie, znajdującej się w Trypolisie syryjskim. Znaleźli w niej mianowicie szereg obrazów, pochodzących z czasu wypraw krzyżowych, a przedstawiających życie św. Mariny. Św. Marina urodziła się w Kalamur, miejscowości leżącej w pobliżu Tripolisu i była bardzo czczona przez Maronitów. Obrazy odznaczają się stylem oryginalnym i posiadają ogromne znaczenie dla znajomości sztuki europejskiej w średniowieczu — sztuki która dotarła w tak egzotyczne strony w związku z wyprawami krzyżowymi. Odkrycie archeologów francuskich wywołało wielkie zainteresowanie w sferach naukowych i artystycznych we Francji i poza jej granicami.

## Filozofja podarków.

IDEALNE ZNACZENIE DARU.

(§) W związku z tradycyjnym zwyczajem podarków świątecznych zamieszczamy poniżej za jednym z miesięczników angielskich kilka interesujących szczegółów o filozofji podarków.

Składanie darów jest zwyczajem, a raczej obyczajem, znanym od samej kolebki ludzkości. Choć forma obrzędu, oraz przedmioty stanowiące dary, mogą być najrozmaitsze, to jednak treść po wszystkie czasy i we wszystkich kulturach była ta sama. Jest nią dobrowolne wyrzeczenie się prawa własności na korzyść kochanej lub strach wzbudzającej istoty.

Podarunek nie musi przynosić bezpośredniej korzyści obdarowanej osobie, przeciwnie, cały szereg najstarszych cywilizacji nie uznawało podarków, które dziś nazwalibyśmy praktycznymi. Człowiek pierwotny ofiarowywał swemu przyjacielowi słomkę lub kawałek trzciny. Ślady takich podarków odnajdujemy wśród dzikich plemion dorzecza Nigru. Słomka ta, nie mająca żadnej realnej wartości, przez sam fakt wręczenia jako dar, nabierała cech „Tabu” to jest przedmiotu, przynoszącego szczęście.

Wśród czerwonoskórych Ameryki przyjaciele ofiarowują sobie zwykle fajki, wyrabiane masami, a

JUR.

10)

## Światła i cienie.

Zośka leżała na łóżku z twarzą ukrytą w poduszkach. Szczupłe jej ramiona drgały konwulsyjnie pod wpływem płaczu, który tłumila w piersi.

Siennicki zbliżył się do niej i delikatnie dotknął się jej ramienia.

— Panno Zofjo, Zośko — odezwał się, przejęty zalem nad tą płaczącą istotą.

Nie podniosła się, a głośne łkanie wydarło się z jej zciśniętego gardła.

— Zocno! — powtórzył Siennicki — nie płacz. Rozumiem dobrze, że możesz czuć się dotkniętą, nawet bardzo, propozycją pana Kalinowskiego, ale wierzaj mi, że szkoda twoich łez. Miną dni smutku i znowu radość nastąpi.

Lada dzień przyjedzie twój narzeczony, a wraz z jego powrotem pierzchna od ciebie wszelkie troski.

Umilkł, a po chwili dodał. — A nie zapomnij zaprosić mnie starego na swoje wesele.

Pod wpływem serdecznych słów Siennickiego, które jak kojący balsam pędziły na zboliałą duszę młodej dziewczyny, Zośka podniosła się z łóżka.

— Kochany panie rejencie — mówiła ocierając łzy, co jak krople rosy w majowy poranek na płatkach róży, błyszczały w jej oczach — ja tutaj nie chcę ani godziny dłużej pozostawać i muszę jesz-

cze dzisiaj opuścić Kalinowo.

— Ależ Zocna — począł tłumaczyć Siennicki — wszak masz zupełne prawo pozostawania tutaj tak długo, jak tylko będzie ci się podobało.

— Nie niechcę — przerwała mu Zośka. — Z tym człowiekiem nie mogę pozostać pod jednym dachem.

— Zastanów się dziewczyno — przerwał Siennicki; dokąd się udasz?

— Wszystko mi jedno — zawołała gorączkowo, aby jaknajdalej, od Kalinowa.

— A nieżal ci będzie opuszczać tych miejsc gdzie się wychowała, gdzie każdy krzew, każde drzewo jest znane ci tak dobrze. Nie żal ci będzie odejść od tej świeżej mogiły, w której spoczywają tak drogie dla ciebie zwłoki...

W oczach Zośki zabłysły łzy i pierś podniosła się szybko. W ciszy jaka na chwilę zapanowała w pokoju słychać było przyspieszone bicie serca Zośki. Pierwsza odezwała się Zośka drżącym głosem, przerywanym przez tłumiony całą siłą woli płacz.

— Po co mi pan to mówi wszak wie pan dobrze, jak trudno mi jest rozstać się z Kalinowem, więc pocóż pan niepotrzebnymi wspomnieniami rozstanie to jeszcze trudniejszym dla mnie czyni...

Głos jej się załamał, więc umilkła. Otarła chusteczką łzy co z wolna spływały po jej mizernem obliczu i po krótkiej przerwie zapanował nad samą mówiła dalej przyciszonym tonem, któremu starała się nadać jaknajspokojniejsze brzmienie.

Nie udawało się jej to jednak, bo lekkie drże-

nie głosu świadczyło, o wewnętrznej burzy, która szalała w jej piersiach.

— Żal mi będzie bardzo — mówiła wyjeżdżając z Kalinowa, ale cóż mam robić nie widzę innej rady, wszak tutaj pozostać nie mogę...

Dziadek przebaczył mi, że opuszczam jego miłość — dodała cicho, tak, że Siennicki, zaledwie do słyszał co powiedziała.

Opuściła głowę i piersi, nagle pochyliła ją. — Słyszał pan — powiedziała nazywając pana Kalinowskiego dziadkiem, zapomniałam, że nie mam do tego prawa, gdyż nie był on moim krewnym.

Starała się uśmiechnąć, lecz zamiast uśmiechu bolesny skurcz wykrzywił jej pobladłe wargi.

— Co może przyzwyczajenie; tyle lat uważałam go za dziadka — i zmieniwszy odrazu temat rozmowy odezwała się z prośbą w głosie:

— Proszę pana, niech mi pan poradzi, co ja mam robić? dokąd mam się udać?

— Muszę się przyznać — odrzekł strapiony Siennicki — że sam nie znajduję żadnej rady; najlepiej było abyś tutaj jeszcze z parę dni została.

— Nie! nie — zawołała żywo Zośka.

Ujęła Siennickiego ręce i ponowiła swą prośbę — Gdyby pan tylko chciał — mówiła — napewno znalazłby pan jakąś radę.

Siennicki potarł łęką czoło.

— Sam nie wiem — odezwał się ze smutkiem w głosie.

# Bicz na wszystkich fałszerzy.

## Rozwój daktyloskopji.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu, wykazując jak doniosłe znaczenie posiada obecnie daktyloskopja należąca do tych dziedzin wiedzy, któremi do niedawna zajmowali się tylko fachowcy. A było to zaniedbanie niesłuszne, niema bowiem rzeczy cudowniejszej i zarazem bardziej zdumiewającej ponad fakt, że z pośród półtora miljarða ludzi nie znajdzie się choćby dwóch wykazujących w odciskach swych palców taki sam system linii. Sa cprawda sceptycy twierdzący, że 1660 milionów ludzi zamieszkujących naszą planetę na razie nie poddało się jeszcze daktyloskopji i że powyższe twierdzenie jest conajmniej śmiałe. Z drugiej strony z kół fachowych odpowiada się zupełnie słusznie, że daktyloskopja praktykowana jest od niespełna lat trzydziestu, że zatem miliony milionów poddało się tej procedurze, przyczem dotychczas nigdy nie znaleziono wyjątków — dwóch zupełnie identycznych odcisków. Linje skóry na czubkach naszych palców wykazują ponadto jeszcze pewną niezwykłą właściwość: są stałe, zawsze jednakowe u danego człowieka przez całe życie. Nauka przypuszcza, że załódki tego systemu linjowego tkwią w młodym zarodku i rozwijają się równomiernie z jego wzrostem, nie zmieniając już później swego subtelnego rysunku, co również można stwierdzić na podstawie dotychczasowych doświadczeń: przeprowadzonych na wielu tysiącach ludzi po dziesięcio i piętnastoletniej przerwie, lecz nigdy nie zauważono najmniejszej zmiany, ani najlżejszego nawet odchylenia żadnej kreseczki.

Praktyczne zastosowanie znalazła daktyloskopja doniedawna tylko w kryminalistyce, a dopiero ostatnio zaczyna oddawać ogromne usługi w innych dziedzinach. Wspominalśmy przed paru dniami o wprowadzeniu jej w bankowości amerykańskiej, a ponieważ sam sposób jest tak zrozumiały i siła rzeczy narzucający się — wprost dziwić się należy, że już wcześniej nie pomyślano o podobnych próbach. Obecnie każdy wie, że odciski palców można wszędzie stwierdzić, gdzie tylko ręce ludzkie dotknęły się jakichkolwiek przedmiotów; nowoczesna technika jest w stanie ustalić i fotografować odciski palców nawet w tych razach, w których oko ludzkie bez pomocy szkieł niczego nie dostrzeże; w historii znajdujemy cały szereg niezmiernie ciekawych przykładów w tym względzie, że przytoczymy chociażby jeden charakterystyczny wypadek, który zdarzył się w ostatnim czasie:

Zwrócono się mianowicie do wybitnego znawcy sztuki z prośbą o ustalenie autentyczności pewnego starego obrazu. Wszystkie znane temu uczonemu, nawiasem mówiąc, bardzo liczne metody rozpoznawcze, nie dały pożądanego rezultatu, który pozwyliłby skonstatować prawdziwość owego dzieła sztuki ponad wszelką wątpliwość. Wówczas ów uczony wpadł na bardzo trafny pomysł: oto postanowił zwrócić się do daktyloskopja, wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że malarz musiał częściej palcami dotykać się swego dzieła, zatem miękka warstwa barw powinna zawierać specjalne odciski. Znanca nie zawiodł się w swych nadziejach, gdyż daktyloskop znalazł istotne liczne odciski palców na werniksie i na samej barwnej warstwie. Pierwsze oczywiście nie wchodziły w rachubę, ponieważ mogły powstać przez późniejsze dotknięcia gotowego już obrazu, natomiast ślady znajdujące się na farbach wykazały niezbicie dwa rodzaje odcisków. Nie było to cprawda w danym wypadku jeszcze dowodem autentyczności, czy też imitacji obrazu, lecz stanowiło w każdym razie cenna wskazówkę, stwierdzając, że pracowało conajmniej dwóch malarzy, z których jeden dokonał przemalowania, względnie korekty.

Opisane doświadczenie wywołało rzecz jasna, ogromne zainteresowanie w kółach artystów, oraz znawców sztuki, niebawem też w zagranicznych galeriach zapanował szalony ruch: wszędzie poczęły się tłoczyć całe zastępy malarzy, amatorów, ekspertów i daktyloskopów różnych kategorii, a zadyszani woźni uganiałi się po salonach wystawowych, zdejmując poszczególne arcydzieła i dzwisiąc je na „stół operacyjny”, gdzie od-

bywa się „bliższe badanie”. Szczególna uwagę poświęca się różnym obrazom tego samego mistrza dla stwierdzenia tożsamości odcisków palców; dalej poszukuje się różnych śladów w warstwie farb jednego obrazu i t. p. Narazie trudno mówić o jakiegokol-

wiek praktycznej wartości wszystkich tych usiłowań, a nawet poważni fachowcy wątpią czy daktyloskopja kiedykolwiek będzie miała pewne znaczenie dla dzieł niezwykłych już mistrzów.

## Wpływ zmian atmosferycznych na przestępców.

LATEM ILOŚĆ PRZESTĘPSTW WZRASTA — ZIMĄ MALEJE.

(S) Dość spojrzeć przełotnie chociażby na rubrykę wypadków i kradzieży, a zauważymy, że w okresie zimowym jest ona obfita, dotychczas jednak nie wyjaśniono jeszcze dokładnie, jaki wpływ wywiera stan pogody na rozwój instynktów zbrodniczych, względnie wiele przestępstw należałoby przypisać zmianom atmosferycznym. Na powyższe pytanie brak dotychczas ścisłej odpowiedzi, nieomal bowiem każdy uczony odmiennie interpretuje to zagadnienie, które jednak w dziedzinie kryminalistyki odgrywa bardzo poważną rolę. Pewien komisarz stwierdza że w dni słoneczne zanotowano daleko mniej kradzieży, rabunków i morderstw, niż w czasie niepogody. Przestępstwa przybierały największe rozmiary zazwyczaj w listopadzie i grudniu, kiedy wielka mgła rozciągnęła się nad krajem, ułatwiając „robótę” w ciemnościach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wpływ pogody oddziaływa odpowiednio na każdy organizm, co można zauważyć doskonale również i w świecie zwierzęcym, który reaguje rozmaicie na tak naturalne zjawiska, jak np. nawałnice, burze itd. Chowanie się zawczasu ptaków przed nadciągającym deszczem, ukazywanie się żab, wczesny odlot ptaków wędrownych przed cięską zimą — oto dowody zależności stanu pogody.

W stosunku do ludzi można przytoczyć bardzo wiele przykładów. Trudno więc nazwać to tylko zwykłym złegiem okoliczności jeżeli np. gorączka wrasta u chorych zazwyczaj dopiero po zachodzie słońca. Wiedzy nerwowej odczuwają znowu napady strachu, a natomiast przy świetle dziennym zachowują się zupełnie spokojnie. Wiemy dalej o tem doskonale, że często w czasie lata członki nasze są ociężałe i z trudnością otwieramy oczy, a zgiełk uliczny staje się wprost nieznośnym, a w dwie godziny później przychodzi burza, powietrze oczyszcza się i jakgdyby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki — wszystkie niedomagania pierzchają. Również i dolegliwości reumatyczne są, wedle powszechnego mniemania, uwarunkowane zmianami powietrza, gdyż nasze członki poruszają się swobodnie w sławach tylko wtedy, jeżeli barometr „idzie na pogodę”. Wreszcie, jeżeli zadamy sobie trud i sięgniemy do historii, to przekonamy się że wszelkie przewroty i rewolucje dokonywały się tylko podczas pięknej pogody. Słowem wszystkie zaobserwowane przejawy naszego ży-

cia wskazują na to, że pracujemy daleko ochoczej i z pomyślniejszym skutkiem w ładne dni, aniżeli w czasie soty, która znowu oddziaływanie ujemnie na człowieka: pobudza zle instynkta, jest najczęściej motorem wszystkich poczynań, wchodzących w konflikt z kodeksem karnym. Nie jest to naturalnie jedynym źródłem zbrodniczości, istnieje cały szereg innych przyczyn potęgujących zbrodnicze instynkty, trudno też generalizować wywody angielskiego kryminologa i np. pobłażliwie traktować przestępstwa tylko dlatego, iż popełniono je... w czasie niepogody. Stąd też wszyscy prawodawcy nie uwzględniali nieomal zupełnie powyższych motywów, a widzimy to we wszystkich kodeksach karnych, które w swych paragrafach nie zwracają żadnej uwagi na depresję duchową, wywołaną stanem pogody.

Według opinii cytowanego komisarza angielskiego w zimowych miesiącach zwiększa się regularnie ilość kradzieży, gdyż wielu niezawodowych złodziei zbacza na manowce życia jedynie wskutek nędzy, zimna, oraz zwykłego panującego wówczas bezrobocia i redukcji zarobków. Ostatnie lata przyniosły pod tym względem duże pogorszenie, gdyż rynek pracy znacznie się uszczuplił, co pociąga za sobą wzrost przestępstw. Największą liczbę kradzieży zauważono podczas dużych mrozów i wielkiego śniegu. Inaczej przedstawia się sprawa w lecie, kiedy jest daleko łatwiej znaleźć zatrudnienie i koszty utrzymania są znacznie mniejsze niż w zimie; to też wielu notorycznych przestępców zachowuje się w letnich miesiącach zupełnie poprawnie, natomiast z chwilą nadejścia okresu sioł, rozpoczynają uprawiać swój „proceder”. Dowodem tego są zapiski policyjne, prowadzone z wielką ścisłością.

Na wiosnę i latem wrasta natomiast inna kategoria zbrodni, o charakterze „romantycznym”, że użyjemy możliwie najłagodniejszego określenia; jest to również w ścisłej łączności z barwną szatą przyrody. W tym czasie kradzieże popełniają przeważnie zawodowcy, którzy tworzą dobrze zorganizowane bandy, podzielone na kilka oddziałów: jedna partja operuje w letniskach i w większych miejscowościach kąpielowych, inna natomiast grasuje na widełkach sportowych, a reszta ogoliła opuszczone mieszkania. Większe włamania odbywają się przeważnie planowo; ich ofiarą padają różne banki i kasyno prowincjonalne.

## Zemsta geologa.

(S) Francuski geolog, profesor uniwersytetu Glaveau, ścigał na siebie ogromne oburzenie hotelarzy i mieszkańców prowincji Auvergne. Ogłosił on mianowicie w pewnym piśmie naukowym artykuł, w którym dzielił się z kolegami po fachu rezultatami swych badań. Profesor utrzymuje, że prowincja Auvergne, znana zarówno z wygasłych wulkanów, jak licznych źródeł leczniczych, odwiedzanych przez rzeszę kuracjuszy, bynajmniej nie jest tak bezwzględnie bezpiecznym miejscem zamieszkania, jak na ogół sądzą. Nie jest też wykluczeniem, że jeden z wygasłych wulkanów nagle ożywi się powodując wielkie katastrofy.

Naogół fachowe artykuły nie są czytane przez szeroka publiczność i nie dla niej przeznaczone były przypuszczenia prof. Glaveau, a uczony nie interesował się wcale hotelarzami i gośćmi przybywającymi do miejsc kuracyjnych. Artykuł jednak przedrukowało kilka pism codziennych i w ten

sposób przeniknął on do szerokich mas czytelników. Wskutek tego właściciele hoteli i pensjonatów z Rocat i innych miejscowości wnieśli skargę sądową przeciwko profesorowi. Utrzymują oni, nie bez słusności, że artykuł może odstraszyć wielu kuracjuszy, którym nie będzie się uśmiechała perspektywa dzielenia losów mieszkańców Pompei.

Sąd znalazł się w wielkim kłopotie. Po długich debatach skargi nie uwzględniono, profesorowi jednak udzielono nagany, przestrzegając go, aby na przyszłość podobnych hipotez nie rozpowszechniał drukiem. Napomnienie to oburzyło do głębi geologa. Pomścił się jednak za niego — wulkan. W kilka dni po rozprawie dały się uczuć w prowincji Auvergne silne wstrząśnienia podziemne, od których błdy strach padł na hotelarzy. Geolog ma zamiar zwrócić się do sądu z żądaniem, aby wobec nowego zjawiska usprawiedliwiającego jego przewidywanie cofnął swoje napomnienie.

## ECHA ZATOPIENIA LORDA KITCHNERA.

(S) Na jednym z posiedzeń izby gmin sir Edwar Bridgeman, pierwszy lord admirałicji, wygłosił dłuższe przemówienie o śmierci lorda Kitchnera, który w swoim czasie zginął na krążowniku „Hampshire”. Bridgeman zaznaczył, że wszelkie przypuszczenie i domysły, jakoby katastrofa była spowodowana przez szpiegów lub też wadliwość konstrukcji krążownika, są pozbawione wszelkiej podstawy. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną katastrofy „Hampshire” była pływająca mina niemiecka. Plan wydanego Anglii po zakończeniu wojny przez Niemcy wykazują jasno, że wielka liczba min pływających była umieszczona około wysp Orkney bezpośrednio przed podróżą „Hamp-

wana przez szpiegów lub też wadliwość konstrukcji krążownika, są pozbawione wszelkiej podstawy. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną katastrofy „Hampshire” była pływająca mina niemiecka. Plan wydanego Anglii po zakończeniu wojny przez Niemcy wykazują jasno, że wielka liczba min pływających była umieszczona około wysp Orkney bezpośrednio przed podróżą „Hamp-

## Samoobrona piechurów.

§) W ciągu roku 1924 samochody w Pa-ryżu przejechały 1590 osób. Nic dziwnego, że obecnie utworzył się tam „klub samoobrony piechurów”. Klub ten niema na celu bynajmniej odpłacania pieknem za nadobne i masowego rozdeptywania samochodów. Chce natomiast wywalczyć uznanie zasady, że pieszy przechodzień na ulicy ma również prawo do życia i nie powinien być traktowany wyłącznie tylko jako niepożądana przeszkoda dla ruchu samochodowego. Klub ma więc podjąć starania o należyte zabezpieczenie przechodniów przed wypadkami, uregulowanie odpowiedzialności prawnej za wypadki; ma prowadzić rokowania z zarządami omnibusów i tramwajów we wszystkich kwestiach obchodzących piesza publiczność, a pozatem wszystkim ma być towarzyszem wzajemnej asekuracji, które, za opłatą nie-wielkiej premii, zapewniłoby swym członkom odszkodowanie w razie wypadku.

## Jak Szwajcarki reformują swoich mężów.

§) Kobiety z małej wioski Piona, w kantonie St. Gall, w Szwajcarii, założyły niedawno kawiarnię celem zapotrawiania swoich mężów w dobre pokarmy i napoje po cenie własnej.

To nowe przedsięwzięcie powstało w następstwie nieporozumienia między kobietami i mężczyznami z tej wsi. Widząc, że niema we wsi żadnej kawiarni, mężczyźni zwrócili się do władz z prośbą o pozwolenie na otwarcie jednej kawiarni, żony ich jednak i córki sprzeciwiły się temu i władze pozwolenia nie dały. Kobiety jednak nie zadowolili się tem, przeczuwając, że mężczyźni będą dalej kolateli o pozwolenie, zawarły one syndykat i otworzyły własną kawiarnię, bardzo wygodną, gdzie sprzedają wino i piwo. Gościom usługują same kobiety, aby uniknąć kosztów, mężczyźni jednak twierdzą, że czynią to dla tego, aby ich mieć ciągle na oku. W każdym razie kawiarnia prosperuje, pijactwo zmiknęło, a mężczyźni są zdrowi i kieszonki ich pełnieją.

## Wymuszenie pod wpływem hipnozy.

§) Z Londynu donoszą, że wdowa po pewnym niedawno zmarłym kupcu londyńskim, Sara Grassham wytoczyła proces niejakej miss Jessy Careles, oskarżając ją o to, że ta wyłudziła od niej 1000 funtów szterlingów. Oskarżona miss Careles jest znana medjum, a od dłuższego czasu nawiązała z wdową przyjazne stosunki.

Po śmierci męża, p. Grassham poprosiła medjum, aby jej umożliwiło rozmowę z duchem zmarłego. Medjum uczyniło zadość temu życzeniu w ramach spirytystycznego seansu, za co p. Grassham miała jej wręczyć, jako wynagrodzenie 1000 funtów szterlingów. Tak przynajmniej zeznaje oskarżona. Natomiast krewni p. Grassham twierdzą, że owa dała od czasu pamiętnego seansu pozostała pod kompletnym wpływem hipnotycznym medjum.

Przedłożony sądowi dokument, stwierdzający że p. Grassham dobrowolnie ofiarowała miss Careles 1000 funtów szterlingów, pisany był przez nią pod wpływem sugestji hipnotycznej. Według istniejących przypuszczeń, wyrok w tym interesującym procesie, który rozstrzygnięty zostanie w przyszłym tygodniu, wypadnie na korzyść medjum, ponieważ oskarżyciele nie mogą przedłożyć żadnego rzeczowego dowodu, że miss Careles istotnie p. Grassham zahipnotyzowała.

## AMERYKAŃSKI PROJEKT REFORMY KALENDARZA.

§) Nowojorski korespondent liberalnej „Westminster Gazette” donosi swemu piśmu, że „Stowarzyszenie przemysłowców nowojorskich dla reformy kalendarza” po długiej i wyczerpującej dyskusji i przestudiowaniu najrozmaitszych, proponowanych projektów przyjęło projekt przedstawiony przez p. Montgomery.

Ten ostatni zaproponował, aby w celu uczczenia pokoju wszechświatowego rozpocząć nową erę. Era ta zaczęłaby się w 1927 r., który stał by się pierwszym rokiem.

Projekt ten przyjęty przez stowarzyszenia nowojorskie będzie w najbliższych czasach przesłany Lidze Narodów do zatwierdzenia.

# Z nad brzegów Nilu pod chłodne niebo Rosji.

## WIEŹNIOWIE W SOŁOWIECKIM KLASZTORZE.

§) W koncentracyjnym obozie w solowieckim klasztorze w Rosji północnej, uwięzionych jest kilka tysięcy osób obwinionych o polityczne przestępstwa przeciw rządowi sowieckim. O życiu tych więźniów Europa nie posiada żadnych wiadomości, ponieważ z powodu odległości klasztoru od miejscowości zamieszkałych, nie często uda się komuś zbiec z chłodnego więzienia. Mniej więcej przed 5 miesiącami przybył do Finlandji pierwszy 4-zbiedzy z obozu solowieckiego, którzy piechotą przebyli kilka set kilometrów i którzy dosłownie tylko cudem uniknęli śmierci głodowej pościgu. W tych dniach jeden z tych czterech szczęśliwców S. A. Malsagow rozpoczął w dzienniku „Segodnja”, wychodzącym w Rydze publikować feljetyony, w których opisuje życie w obozie więziennym, z którego udało mu się zbiec. W ostatnim feljetonie opisuje Malsagow los obcokrajowców, uwięzionych w Solowkach. Przytaczamy najcharakterystyczniejszy wypadek:

Większość obcokrajowców deportowanych do Solowek obwiniona jest o szpiegostwo na rzecz międzynarodowej burżuazji. Obwiniony w ten sposób przebywa w solowieckim więzieniu między innymi meksykański konsul generalny w Egipcie hr. Villar ze swą małżonką. Konsul nie rozumie ani słowa po rosyjsku. Jego żona, która jest z urodzenia księżną Karalowa, jest Gruzinka. W roku 1924 za zezwoleniem rządu sowieckiego, w posiadaniu potrzebnych paszportów, udali się oboje z Kairu na Kaukaz, by odwiedzić matkę hrabiny. Na nieszczęście

w czasie ich odwiedzin wybuchło powstanie gruzińskie. Bolszewicy rozstrzelali brata żony Villara a jego samego wraz z żoną deportowali do Solowek na trzy lata „za szpiegostwo” na rzecz Meksyku. Do Solowek przybyli oni w lutym 1925 roku.

Niebawem po swym przybyciu do obozu solowieckiego Villar wysłał do Meksyku szczegółowe sprawozdanie o swym aresztowaniu. List został jednak zniszczony przez cenzurę sowiecką. Villar uciekł się wobec tego do sposobu Ezopa i wysłał do swego rządu telegram, rozpoczynający się od słów: „Odbynam wielce interesująca podróż w północnej Rosji”.

Rząd meksykański został o losie swego dostojnika uwiadomiony, ponieważ nie dawno wysłano mu aeroplanem z Londynu najpotrzebniejsze przedmioty. Hrabia Villar pisuje do Czicherina, domagając się wypuszczenia go na swobodę. Narazie konsul został tylko zwolniony od przymusowych prac więziennych. Żona jego jednak, jak wszystkie antyrewolucjonistki myje podłogi i pierze. Prócz meksykańskich szpiegów uwięzieni są w Solowkach obywatele wszelkich możliwych państw, zarówno małych państw sąsiadnych jak i mocarstw. Są tam Anglicy, Włosi, Japończycy. Także Francuzi i Niemcy. Pewien Francuz przebywa tam już od roku 1922. Nie brakuje tam także Węgra. Kupiec Frenkel na wezwanie Wniesztorgu przybył do Rosji, wysłano go wprost do Solowek. Estończyk Motise przybył do Moskwy na wszechrosyjską wystawę, z której eskońcowano go wprost do Solowek.

## RĄCZKA DLA PAŃ.

## Europolizacja Japonji.

§) Japonki kochają bardzo swój strój narodowy, owe piękne barwne kimono, nadające im tyle wdzięku oryginalnego, a będące niewątpliwie jednym z najpiękniejszych strojów kobiecych.

Strój ten jednak — jak pisze korespondent „Manchester Guardian” — mogą nosić tylko japonki bardzo bogate, albo też — bardzo biedne.

A choć pierwsze z nich używają już często sukien europejskich, które potrafią również nosić z wdziękiem, to jednak każda z nich posiada w swej garderobie przynajmniej jedno kimono, przywdiewane podczas wszelkich uroczystości.

Ale kimono takie, to strój bardzo drogi, składa się bowiem na nie ciężki, kosztowny, kilkakrotnie złożony materiał jedwabny, a nieraz lama srebrna lub złota, cała przytem ta sukienka wyszywana jest haftami artystycznymi, przedstawiającymi różne desenie, ptaki i kwiaty, często z grubych nici złotych i srebrnych.

Uboga japonka, z warstw ludowych, zastępuje te wspaniałości taniem kimonem bawełnianym z drukowanymi na niem maszynowo deseniami barwnymi i zadowolona jest również ze swego stroju.

Istnieje wszakże jeszcze bardzo liczna klasa japonek, które w miarę przenikania do Japonji kul-

tury zachodniej, znalazły zajęcie, jako stenotypistki, urzędniczki, sprzedawczki w wielkich sklepach towarowych itd. Klasa ta japonek wstydzi się już chodzić w taniach kimonach ludowych, a nie może sprzątać kosztownych. Poza tem kimono krepuje swobodę ruchów, cała ta więc klasa średnia kobiet japońskich przyjęła strój europejski, wyrzekając się kimona zupełnie.

Lecz inna jeszcze przyczyna wywołuje zanik tego stroju narodowego. Oto do kimona potrzebne są sandały specjalne, zdejmowane przy wejściu do domu, a osoba zdejmująca je, pozostaje w półczochach jedwabnych. Kosztuje to drożej, niż obuwy europejskie, które jest przytem mniej kłopotliwe, gdyż niepotrzeba go zdejmować przy wejściu do mieszkania.

I sandały więc znikają coraz szybciej, a z ich zanikiem i wprowadzaniem ubrań europejskich, powoli wkrada się bardziej dostosowane do nich i praktyczniejsze umeblowanie europejskie do domów japońskich.

W ten sposób tysiącami ścieżkami drobnymi europeizuje się Japonja, tracąc piętno oryginalne, tak zachwycające artystów europejskich.

## MAŁPOLUDY NA JAWIE.

§) Z Benkulen (Jawa) donoszą, że czterej krajowcy napotkali w puszczy dziwną istotę, nie będącą małpą, lecz orang-pendek (małpoludem): usiłował schwytać rzadki twór, lecz ten dzięki swej olbrzymiej sile wyszedł z walki zwycięsko, pokasawszy dotkliwie przeciwników. Lekarz, badając ślady zębów, orzekł stanowczo, że zęby te nie mogą należeć do człowieka, ani do małpy. Tajemniczy małpolud miał około 75 cm. wysokości.

## LIGA PRZECIW PODARKOM GWIAZDKOWYM.

§) Manja czynnienia w okresie przedświątecznym masowych a często bezcelowych zakupów, przeznaczonych do rozdawa-

nia na gwiazdkę, kwitnie zwłaszcza w Ameryce i doprowadziła już do utworzenia ligi „Spug” pod patronatem pani Morgan i córki Roosevelta.

Celem ligi jest propaganda filantropij uprawianej w ten sposób, że zamiast posyłać danej osobie podarek gwiazdkowy, składa się równowartość pieniężną na cele dobroczynne, a osoba, która miała być obdarowana, otrzymuje wstawiony dyplom, poświadczający, że tyle a tyle dolarów pod jej nazwiskiem przeznaczono na dany cel dobroczynny do kasy „Spug”.

W ten sposób czyni się zadość próżności ludzkiej i łagodzi się niedze. Tylko kupcy krzywią się na Ligę ze zrozumiałych powodów.



# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Katastrofa gospodarcza w Rosji sowieckiej.

**BANKRUCTWO EKSPORTOWYCH PLANÓW BOLSZEWICKICH.**

(—) Z Moskwy donoszą: Widmo katastrofy finansowej i walutowej przybiera coraz bardziej realne kształty, wywołując gwałtowne zdenerwowanie i panikę w rządowych kołach sowieckich. „Całe niższe życie gospodarcze w niebezpieczeństwie” — woła błagalnie oficjalna prasa bolszewicka, domagając się natychmiastowego ratunku. Krach ten spowodowało w pierwszym rządzie bankructwo eksportowych planów sowieckich, zwłaszcza, o ile chodzi, o wywóz zboża rosyjskiego na rynki zagraniczne. Jak wiadomo, właśnie dochody z eksportu zbożowego (zmonopolizowanego przez rząd) miały — wedle planów sowieckich — dać pokrycie dla sowieckiego importu zagranicznego „Wnieosztorg”, licząc na te dochody, zamówił wiele wyrobów i fabrykatów zagranicznych, przy pomocy których miano zasilić przemysł krajowy oraz zaspokoić głód towarowy na rynkach wewnętrznych. „Muzyk” jednak zawiódł, zboża na eksport nie chciał dać — i w następstwie nastąpiło całkowite fiasko planów sowieckich. „Wnieosztorg” nie tylko nie używał preliminowanych kwot, lecz — celem wywiązania się z poprzednio przyjętych przez siebie zobowiązań, zmuszony był nabyć na rynkach amerykańskich większą ilość zboża, aby zboża tego dostarczyć na rynki europejskie, zamiast

niedostarczonego zboża rosyjskiego. Powstała w ten sposób wielka luka finansowa. Bilans handlowy nie tylko przestał być czynnym, lecz wykazał ogromny deficyt. Słowem — podminował cały gmach „gospodarki sowieckiej”.

By ratować walutę, Sowiety wydały cały szereg nagłych zarządzeń, mających na celu osiągnięcie w pierwszym rządzie równowagi bilansu handlowego. Cofnięto więc niemal wszystkie zagraniczne zamówienia „Wnieosztorg”, odwołano wszystkie licencje wydane trustom i innym przemysłowym i kooperatywnym organizacjom na prawo importu wyrobów zagranicznych itd. Przeprowadzono więc całkowitą „izolację” gospodarczą Sowietów od przemysłu zagranicznego, aby czerwieniec nie uciekał za kordon...

Równocześnie wysłano do Berlina większą część „skarbu brylantowego”, którego zrealizowanie ma dać środki do pokrycia dawnych zobowiązań „Wnieosztorga”. Jak to zaniechanie importu zagranicznego odbije się na wewnętrznej sytuacji Sowietów — łatwo sobie uprzytomnić, zwłaszcza, gdy się uwzględni beznadziejny stan rodzimego przemysłu, ostry głód towarowy oraz stan rozpaczliwej i destrukcyjnej, który już dawno opanował ludność rosyjską...

nie zawiódł, wskutek czego wszędzie prawie odlewnie stanęły. W dziale budowy mostów i konstrukcji żelaznych zatrudnienie jest wciąż jeszcze niedostateczne, ale sytuacja polepszyła się w stosunku do poprzednich miesięcy, ponieważ zaczęły napływać zamówienia rządowe. Fabryki wyrobów kotłowych będą miały prace prawdopodobnie do lutego. Położenie przemysłu metalowego przetwórczego na terenie Śląska Cieszyńskiego pogorszyło się z powodu braku kapitału obrotowego. Napływ zamówień rządowych i prywatnych zmniejszył się, fabryki produkują zaledwie 50 procent tego, co produkowały w zeszłym roku.

—oOo—

## Bilans Banku Polskiego.

(—) Bilans Banku Polskiego z dn. 20 grudnia r. b. wykazuje zwiększenie zapasów złota o 163 tysiące złotych, zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 475 tysięcy złotych brutto.

Portfel wekslowy zwiększył się o 5,9 milionów złotych do sumy 292 mil. zł., pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 839 tysięcy złotych, suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o drobną kwotę 44 tysięcy zł.

Zmniejszyły się o 947 tysięcy złotych zaliczki reportowe, natomiast zobowiązania walutowe i reportowe zwiększyły się o 1,4 miljn. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,8 miljn. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 6,4 miljn. zł. Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu za 4,7 miljn. zł.

Inne szczegóły większych zmian nie wykazują.

## Wwóz niedozwolonych części towarów.

(—) Wśród transportów towarów wolnych do przywozu w granice Polski, często znajdują się towary, zakazane do przywozu. W takich wypadkach, według zarządzenia Departamentu Cel Ministerstwa Skarbu, należy z reguły na towary zakazane mieć zezwolenie przywozowe, wystawione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zachodzą jednak wypadki, gdy towar zakazany do przywozu, a niepokryty pozwoleniem przywozowym, stanowi niezbędną część lub niezbędny dodatek do użytkownika towaru, stanowiącego główną część składową transportu, mającą pozwolenie przywozu. Na przykład: przy lokomobilach przywożących podkładki drewniane (poz. 61) lub żelazne lane (poz. 150) do zatrzymywania kół; przy maszynach obrabiarkach przychodzą specjalnie przysposobione transmisje (poz. 167, p. 27), przy silnikach n. p. Diesla, rury i łączniki do rur (poz. 152), przy maszynach drukarskich, młynarskich i innych — kawałki tkanin, potrzebne do ich działania (poz. 187, 188 itp.) i przy samochodach opony (poz. 88) i t. p.

Ponieważ towary podobne pod względem taryfowym przedstawiają towar, który jest się osobno od towaru, stanowiącego główną część transportu, należałoby z reguły żądać na nie pozwoleń przywozu.

Uwzględniając jednak, że uzyskanie specjalnych pozwoleń na te towary byłoby

b. trudne, czasem wręcz niemożliwe, że oddzielenie ich od głównej i podstawowej części transportu uniemożliwiłoby prawidłowe i celowe użycie całego sprowadzanego towaru. Departament Cel okólnikiem L. 23665—III zezwolił w drodze wyjątku, aby takie towary, przywożone w nieznacznych ilościach, nieprzekraczające istotnej potrzeby (co musi być stwierdzone przez kierownika Urzędu w drodze superrewizji) były poddawane ocenie nawet przy braku odpowiedniego pozwolenia przywozowego, o ile oczywiście główna część transportu będzie wolna od przywozu, czy to jako nieobjęta zakazem, czy to jako objęta zakazem.

Pozatem zachodzą wypadki, że pozwolenie nie przywozowe Min. Przemysłu i Handlu o piewa na części samochodowe. Przy rewizji wychodzi na jaw, że towar, objęty rzekomo pozwoleniem, nie stanowi części samochodowych w brzmieniu taryfy celnej, t. j. nie podpada ani pod poz. 273 p. 6 ani pod 173 p. 11; niemniej nie da się zaprzeczyć, że resory, opony, śruby oraz inne części samochodów, jakkolwiek podlegają ocenie według rozmaitych pozycji. W takich wypadkach, po należytem stwierdzeniu przez kierownika Urzędu w drodze superrewizji przez znaczenia sprowadzonych przedmiotów, należy uwzględnić pozwolenia przywozowe, nie bacząc na to, że pozwolenie nie wymienia tyryfowej nazwy towaru.

## Polski przemysł maszynowy.

(—) Przemysł metalowy we wrześniu i październiku dotknięty był kryzysem, co się też odbiło w silnym stopniu na poszczególnych gałęziach tego przemysłu. Fabryki wagonów kolejowych wykończyły zamówienia na rok bieżący. Prawdopodobnie nawet w niektórych zakładach zamówienia te przedłużyła się na przeciąg pierwszych kilku miesięcy 1926 roku. Fabryki wagonowe odczuwały duże trudności finansowe. W fabrykach budowy parowozów sytuacja była podobna. Fabryki te pracowały cały tydzień, lecz bez widoków na przyszłość. Rozpoczęta redukcja robotników we wrześniu w niektórych fabrykach została powstrzymana. W dziale budowy okrętów prawie nie było zamówień, wykonane na zapas statki nie znajdowały nabywców. Wszelki światowy rynek posiadająca do sprzedaży i teraz nadmiar okrętów po bardzo niskich cenach. Dział produkcji silników i przyborów elektrotechnicznych pracował normalnie przy dostatecznych zamówie-

niach, odczuwał tylko jak i inne przemysły brak środków obrotowych. Fabryki motorów spalynowych przechodziły okres martwego sezonu, pracowały jedynie na skład. W fabrykach obrabiarek pracowano z mniejszą liczbą robotników lub przy zmniejszonej ilości dni pracy. Przeważna część fabryk maszyn i narzędzi rolniczych zredukowała czas pracy do 24 godzin tygodniowo a liczbę robotników do 50 procent. Nieliczne fabryki narzędzi do uprawy roli pracowały normalnie, przygotowując się do sezonu wiosennego. Składy hurtowe i magazyny fabryczne były i są przepełnione gotowymi maszynami, na które niema zamówień. Odlewnie warszawskie były zatrudnione przez cały tydzień, fabryki jednak odczuwały coraz większe trudności w nabywaniu materiałów surowych, a zwłaszcza surowki odlewniczej. Odlewnie okręgu radomsko-kieleckiego, produkujące odlewy kuchenne, przygotowały duże zapasy towaru, sezon jednak komplet-

## POLSKO ANIEGLSKA UMOWA PARAFINOWA.

(—) Umowa angielsko-polska reguluje zbyty parafiny na rynku francuskim, usuwając wzajemną konkurencję i obniżanie cen. Należyty rozwój eksportu z Polski utrudniał jeden z punktów umowy, mówiący, że Polska ma prawo pokrycia 60 procent kontyngentu, partego na konsumpcji parafiny we Francji w roku ubiegłym. W praktyce takte obliczenie kontyngentu polskiego okazało się niepraktyczne, to też przed paru tygodniami bawiła w Anglii delegacja polskich rafinerji w osobach p. dyr. Waligóry i p. Fürstenberga. Delegacji tej udało się uzyskać od strony angielskiej zmianę umowy w ten sposób, że od roku 1926 polscy eksporterzy będą mogli pokrywać 60 procent całorocznego zapotrzebowania Francji na parafinę, a strona angielska 40 procent tegorocznego kontyngentu francuskiego, zgo dziła się wstrzymać dalszą sprzedaż parafiny we Francji do końca rb. dając w ten sposób polskim eksporterom możliwość pokrycia reszty tegorocznego zapotrzebowania Francji na parafinę. Zaznaczyć należy, że angielsko-polska umowa parafinowa, oparta na tych zasadach, ułatwi naszym rafinerjom zbyty parafiny po cenach korzystnych.

## STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-HOLENDESKIE

(—) Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Rotterdamie komunikuje, że pożądanem byłoby wejście pism ekonomiczno-kupieckich w Polsce w kontakt z holenderskim piśmie Handelsbeleggen, które prowadzi obszerny dział handlowy i wyraża za pośrednictwem swego konsulatu chęć nawiązania kontaktu z ekonomiczną prasą polską. Kierować się najlepiej bezpośrednio pod adresem: „Algemeen Nieuwsblad voor Handel, Nijverheid, Financien en Verkeer” — Amsterdam, Keizersgracht nr. 440.

## OPUSZCZONY GIOLITTI

p) „Giornale d'Italia” zamieszcza wiadomość o nawróceniu się na faszyzm kompletu rady prowincjonalnej okręgu Cuneo. Jak wiadomo, władze naczelne faszyzmu zalecają w ostatnich czasach ostrożność w przyjmowaniu nowych członków, czy organizacji. Ale nawrócenie się prowincji Cuneo wywołało radość, gdyż, jak pisze „Giornale d'Italia”: „Cóż poczniesz teraz poseł Giolitti, który rady tej był przewodniczącym? Czy rzeknie się tego urzędu? Weteran starego regimenu uważał radę prowincjonalną okręgu Cuneo potrosze za swój mały parlament i nawet, gdy był prezesem ministrów, nie opuszczał nigdy solennych posiedzeń rady! Zwykle był wygłaszać wielką mowę. Dziś i ta „najwładniejsza” prowincja przyłączyła się do ruchu faszystowskiego”. Ztąd zrozumiała radość w obozie rządzącym.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek 29 grudnia Tomasz.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radijowa



(Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-jej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA

Teatr Miejski „Płomienna noc Antonii”.  
Teatr Popularny „Krakowskie zuchy”.  
Kino Luna „Świat zaginiony”.  
Kino Casino „Arena zmysłów”.  
Kino Reduta „Sekret”.  
Kino Odeon „Skandal w nocy poślubnej”.  
Kino Dom Ludowy „Ojciec Sergiusz”.  
Kino Resursa „Wszystko na jedną kartę”.  
Miejski Kin. Oświatowy „Upadek Babilonu”

## Wiadomości bieżące

— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek, dnia 29 grudnia r. b. o godz. 19 i pół punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się 28 (III sesja) nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie nałożenia 2-groszowego dodatku do biletów tramwajowych i obrócenie tego funduszu na cele, związane z akcją pomocy dla bezrobotnych. (Wniosek Prezydium Rady Miejskiej i Magistratu.

— Nowe urzędy pocztowe.

W pierwszych dniach stycznia otwarte zostaną dwa nowe urzędy pocztowe, które załatwiać będą wszystkie czynności. Jeden z tych urzędów mieścić się będzie przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej, a drugi przy ulicy Zgierskiej. Mają one uzyskać personel w dostatecznej ilości, co umożliwi sprawne ich funkcjonowanie.

— O trzynastą pensję dla pracowników gazowni.

Wczoraj przed południem przybyli do p. wojewody przedstawiciele związku pracowników użyteczności publicznej pp. Kowalski i Woyda, celem omówienia sprawy gratyfikacji dla pracowników gazowni. Zostali oni przyjęci przez p. wojewodę Darowskiego, któremu oświadczyli, że nie chodzi tu o trzy następną pensję, ale raczej o stałą gratyfikację, którą pracownicy gazowni od lat przeszło 20-u otrzymywali. W swoim czasie, gdy wysunięta była sprawa tej gratyfikacji, gazownia nie odmówiła udzielenia jej wręcz, uzależniając stanowisko swe od załatwienia sprawy dodatku świątecznego dla urzędników magistratu. Zaznaczyć też trzeba, że wówczas sytuacja gospodarcza, a więc i sytuacja rzesz pracowników nie była tak ciężka, jak obecnie. W odpowiedzi na te wywody delegatów p. wojewoda oświadczył, że nie jest zwolennikiem obniżania poborów, ale uważa, że ze względu na obecną faktycznie poważną sytuację gospodarczą nie uważa wysuwania postulatu tego za słuszy. W konkluzji przedstawiciele pracowników stwierdzili, że stoją oni na stanowisku, iż pracownicy gazowni stałe gratyfikacje otrzymywali i że mogą się oni sami jej wrzec dobro wolnie. W każdym bądź razie pracownicy muszą sobie zastrzec w tej sprawie wolną rękę.

— Kłamstwa prasy lewicowej o kupiectwie pomorskiem.

W ostatnich dniach prasa łódzka, a za nią inne pisma podają wiadomości, że na Pomorzcu skonstatowano coraz liczniejsze ogłaszanie nadzorów sądowych.

Pisma te dodają, że nadzory te ogłaszane są firmom kupieckim, które pozostają z Łodzią w ścisłych stosunkach handlowych i korzystając ze znacznych kredytów w ten sposób zamierzają uchylić się od wypełnienia swych zobowiązań płatniczych.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzcu nadśwla nam sprostowanie, że infor-

# Ogólnopolska konferencja starszyny harcerskiej w Łodzi

## OTWARCIE I PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

W dniu wczorajszym otwarta została w Łodzi trzydniowa ogólnopolska konferencja starszyny harcerskiej.

Konferencję poprzedzono uroczystym nabożeństwem, celebrowanem w katedrze przez J. E. ks. biskupa W. Tymienieckiego, który do licznie zgromadzonej starszyny harcerskiej, przybyłej ze wszystkich krajów Rzeczypospolitej miał podnieść okolicznościową przemowę.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpiło oficjalne otwarcie konferencji w sali Filharmonii, w którym brali udział przedstawiciele duchowieństwa z J. E. biskupem Tymienieckim na czele, przedstawiciele kuratorium szkolnego p. Krzywobłocki, przedstawiciele sądownictwa p. prezes Sadu Okr. Witkowski, przedstaw. Czerwonego Krzyża p. dr. Skalski i p. Demsova, przedstawiciele samorządu w osobach p. Fichna, preza Rady Miejskiej; p. Wojewódzkiego wicepr. Magistratu m. Łodzi, ławników: Hajkowskiego, Kruczkowskiego i Kulamowicza oraz naczelnika Waltratusa, przedstawiciele wojskowości pp.: pułk. Iwanowski, pułk. Vogel, por. Janowski i inni, dalej cały szereg członków Zarządu Głównego Z. H. P. przedstawiciele instytucji oświatowych i wychowawczych oraz licznie zgromadzona starszyna harcerska. Konferencje otworzył krótkim przemówieniem p. Maria Wocalewska inspektor harcerska z ram. ministerstwa W. R. i O. P., powołując na przewodniczącego Prez. Sadu Okr. p. Tadeu-

sza Kałwińskiego, który ze swej strony zaprosił do stołu prezydialnego: p. Sedlaczka wiceprzewod. Głównego Zarządu Z. H. P. p. Gulbowa z Wilna i naczelnego kapelana Z. H. P. k. Bogdańskiego, a następnie wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie p. pułkownik Iwanowski w im. ministerstwa spraw wojskowych życzył zjazdowi owocnych wyników obrad.

W imieniu samorządu miejskiego przemawiał p. prezes Fichna.

Po przemówieniach powitalnych w zastępstwie niemożącego przybyć do Łodzi p. dra Strumilly, p. Sedlaczek wygłosił referat na temat: Ideologia harcerska.

W treściwym i rzeczowym referacie, opartym na książce Baden-Powella, twórcy skautingu, nasyconej tytuł: „W drodze do szczęścia—książka o sporcie życia dla młodych ludzi” p. Sedlaczek omówił podstawy i zasady ideologii harcerskiej, która Baden-Powell streszcza w 5 punktach: 1. Doskonałość siebie. 2. Posiadanie wyższych ideałów. 3. Organizowanie własnego życia. 4. Służba Bogu, bliźniemu i ojczyźnie. 5. Sportowy nastrosz życia.

Po referacie naczelnicy konferencji udali się na wspólny obiad, a następnie na zwiedzanie miasta.

O godz. 20 odbyła się przy ul. Zagajnikowej wieczornica, gdzie w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Dzisiaj i jutro odbędzie się dalszy ciąg konferencji. (g)

## Sprawa podwyższenia ceny biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych.

W związku z propozycją podwyższenia ceny biletu tramwajowego o 2 grosze na rzecz bezrobotnych, prezes Rady miejskiej dr. Fichna zwrócił się do prezesa Rady nadzorczej tramwajów p. Bidermana, gdyż o ileby Rada nadzorcza podwyżkę tę zatwierdziła, Rada miejska miałaby tylko do załatwienia te sprawę z punktu widzenia formalnego.

Jednakże okazało się, że p. Bidermana w Łodzi nie ma, i że rodzina nie wie, gdzie się znajduje, wskutek czego zwrócił się p. Fichna do zastępcy prezesa, p. mecenasa Stożkowskiego z prośbą o zwołanie posiedzenia Rady nadzorczej.

O ile Rada nadzorcza sprawy tej nie załatwi, to przedstawia się ona dość problematycznie, gdyż Wydział Podatków Magistratu opracował statuty dotyczące pod-

macje te są błędne, albowiem na Pomorzcu w ciągu całego roku 1925 ilość nadzorów i kursów wynosi 66, a więc warunki na Pomorzcu pod tym względem przedstawiają się o wiele lepiej aniżeli w innych dzielnicach.

— 50 proc. firm kupieckich nie wykupuje patentów.

W dniu 31 grudnia kończy się termin ustawowy wykupywania świadectw przemysłowych (patentów). Akcja ta powierzona została, jak wiadomo łódzkim organizacjom gospodarczym, przemysłowym i kupieckim. Jak z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wynika w okręgu łódzkim około 50 proc. firm II-iej i III-iej kategorii handlowej nie wykupuje na rok przyszły patentów. Spowodowane to zostało w pierwszym rzędzie likwidacją tych przedsiębiorstw i upadłościami. Zaznaczyć należy, że już 2-go stycznia 1926 r. władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia ich bez świadectw ulegną karze grzywny. W razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokołu władze skarbowe zarządzają zamknięcie przedsiębiorstwa.

— Wystawa radiotechniczna.

Dnia 29 grudnia o godzinie 6.30 wiecz. kand. elektr. L. Ormontowicz, wygłosi odczyt pt. „Praktyczna budowa odbiorników”, o godzinie 8.30 inż. elektr. Władysław Dawidowicz pt. „Zasady radiotelegrafii i radio-

wyższenia ceny biletu tramwajowego i Rada miejska będzie projekt ten rozpatrywać na dzisiejszym posiedzeniu, niewiadomo jednak czy uzyska on sankcje władz nadzorczych, gdyż w swoim czasie ministerstwo ze względów prawnych odmówiło miastu prawa pobierania tego podatku, więc niewiadomo, czy obecnie się na to zgodzi.

W każdym razie p. wiceprezydent Wojewódzki zwrócił się z prośbą do p. wojewody Darowskiego, by w sprawie tej interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wobec powyższego kwestja pobierania 2-ech groszy drożej na biletie tramwajowym załatwioną będzie dopiero po upływie dłuższego okresu czasu, o ile nie uczyni tego dobrowolnie Rada nadzorcza kolei elektrycznej łódzkiej (bip)

fonii. Powyższy odczyt — ilustrowany będzie licznymi demonstracjami i obrazami świetlnymi (przezroczkami). Przyrządów do demonstracji użył łaskawie dyrektor szkoły realnej p. Wiśniewski.

Dnia 30 grudnia r. b. o godz. 6.30 wiecz. miłośnicy będzie prelekcję dr. inż. Bergann na temat „Składowe części aparatów odbiorczych.”

W ostatnim dniu wystawy, w dniu 1 stycznia 1926 roku, o godz. 6.30 wiecz. inż. C. Dąbrowski powie o nowych kierunkach w radiotechnice. W tymże dniu odbędzie się ogłoszenie wyniku sądu konkursowego oraz rozdanie nagród radioamatorom za najlepsze aparaty.

— Zebranie b. wychowawców Gimnazjum im. J. Piłsudskiego.

W środę, dn. 30 bm. punktualnie o g. 6-iej popoł. w gmachu szkolnym, Sienkiewicza 46. odbędzie się Walne Zebranie b. wychowawców Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi.

— Z Akademickiego Koła Łódzian.

Dzisiaj, dn. 29 grudnia, o godz. 17.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Centrali A. K. E., na które zaprasza Zarząd Centralny Akademickiego Koła Łódzian.

Dnia 5 stycznia br. jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

ś. † p.

## Franciszka Łubińskiego

Artysty malarza

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 10-ej rano.

Na które zapraszają pogrążeni w smutku.

3005 Matka, siostra, brat i rodzina.

— Z kursów handlowych Związku Zawodowego Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

Dowiadujemy się, że zawsze dbały o potrzeby pracowniczych zastępów handlowych Zarząd Związku uruchomił na swych Kursach Handlowych nowy przedmiotowy kurs nauk handlowych, na którym wykłady trwać będą od 11-go stycznia do 1-go czerwca 1926 r. Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów codziennie od 5-ej do 7-ej wiecz. w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej przy ul. Cegielińskiej Nr. 70.

— Sylwester u Handlowców Polskich.

W czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 11-ej wiecz. Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) urządza tradycyjny obchód sylwestrowy.

Pięknie udekorowana sala, szereg niespodzianek dla wiadomych przyczyn utrzymane w tajemnicy, oraz zespół muzyczny pod dyr. Leona Kantora (Kino Teatr Casino) daje zupełną gwarancję, iż noc ta u Handlowców da emocje przeżyć oraz nastrój, jaki cechuje wszystkie imprezy tego Związku. Zaproszenia już rozesłane.

— Wieczór Sylwestrowy W.K.S.

„Szalona noc Sylwestrowa”, urządzana dnia 31 bm. w Białej Sali hotelu Manteuffla przez Wojskowy Klub Sportowy „Łódź” obudziła niezwykle zainteresowanie.

Komitet krztał się niestrudzenie, by Szalona Noc była istotnie szalona i pełna niezwykłych emocji.

— Z „Kropki Mleka”.

Dziś we wtorek dn. 29 grudnia r. b. odbędzie się w „Grand-Caffé” podwieczorek-dancing na rzecz „Kropki Mleka”.

Koszt niewielki — Zł. 3—wraz z podwieczorkiem i żadnej nie będzie karoty, muzyka pierwszorzędną, lokal śliczny, jasny, poczystunek przedni—to chociaż czasy, że żal się Boże trzeba przyjąć pobawić się, zatańczyć, porozmawiać, na czasy się pożalić, to może doda otuchy i nadziei na nadchodzący rok.

A gdyby tak podwieczorek się nie udał publiczność zawiodła, „rety, rety, co stanie się wtedy ze wszystkim małąkami „klijentami” „Kropki Mleka”—nie, nie myślny o tem wcale.

— Kurs Rysunku dla Rzemieślników.

W szkole Rysunku i Malarstwa S. Andrzejewskiego kurs rysunku dla Rzemieślników przechodzi pod osobisty kierunek art. mal. S. Andrzejewskiego i jest całkowicie zmieniony i dostosowany do wszystkich fachów, zapisy codziennie w szkole Kilińskiego nr. 141.

—oOo—

## Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś, we wtorek, jutro w środę, oraz w czwartek i w piątek wieczorem po cenach niższych sensacyjna komedia Lengyela „Piłmienna noc Antonii”.

Zapowiedziana na czwartek jako XIII-ta premiera sezonu, rozgłosna komedia farsa Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej” wobec ogromnego powodzenia „Piłmiennej nocy Antonii”, odłożona zostaje do soboty.

# Zimowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA

ODJAZD.

|       |    |   |
|-------|----|---|
| 7.25  | do | Warszawy pociąg pospieszny                            |
| 9.25  | „  | Koluszek  |
| 10.50 | „  | Koluszek (tylko w niedzielę i święta)                 |
| 13.20 | „  | Warszawy (od Koluszek posp.)                          |
| 14.30 | „  | Rabki (połącz. z Wiedniem i Praga)                    |
| 16.25 | „  | Krakowa pociąg pospieszny                             |
| 19.00 | „  | Koluszek (pośp. do Katowic)                           |
| 20.00 | „  | Piotrkowa (w Koluszkach połącz. z Warszawą)           |
| 23.10 | „  | Koluszek (pośp. do Krakowa os. do Zielkowie (Łowicz)) |
| 1.30  | „  | Koluszek (połącz. z Warszawą)                         |

PRZYJAZD.

|       |   |                                       |
|-------|---|---------------------------------------|
| 7.30  | z | Krakowa                               |
| 10.12 | „ | Gańkowska                             |
| 10.20 | „ | Warszawy                              |
| 12.50 | „ | Koluszek                              |
| 15.50 | „ | Katowice                              |
| 17.05 | „ | Koluszek i Warszawy                   |
| 17.30 | „ | Warszawy                              |
| 21.05 | „ | Krakowa (pociąg pospieszny)           |
| 21.15 | „ | Warszawy (pociąg pospieszny)          |
| 22.25 | „ | Koluszek (tylko w niedzielę i święta) |

ŁÓDŹ—KALISKA

ODJAZD.

|       |    |   |
|-------|----|---|
| 23.57 | z  | Warszawy do Berlina i Raryta (Ekspres międzynarodowy) |
| 1.59  | „  | Warszawy do Ostrowia                                  |
| 5.22  | „  | Warszawy z Poznania                                   |
| 6.45  | ze | Zbąszczyń do Warszawy (Ekspres międzynarodowy)        |
| 7.40  | do | Poznania  |
| 12.44 | z  | Warszawy do Poznania                                  |
| 13.30 | do | Warszawy  |
| 15.00 | „  | Krynicy i Lwowa                                       |
| 19.40 | „  | Ostrowia  |
| 20.10 | „  | Gdańską   |
| 20.30 | „  | Krakowa i Katowic                                     |
| 23.16 | „  | Warszawy do Poznania                                  |

PRZYJAZD.

|       |    |                   |
|-------|----|-------------------|
| 6.40  | z  | Krakowa i Katowic |
| 9.25  | „  | Ostrowia          |
| 9.40  | „  | z Łowicza         |
| 10.12 | ze | Lwowa             |
| 10.20 | z  | Warszawy          |
| 16.35 | „  | Warszawy          |
| 18.30 | ze | Zbąszczyń         |
| 21.00 | „  | Sieradz           |

## Czy w Kuratorjum łódzkim były nadużycia?

NAUCZYCIELOM NIEWYKWALIFIKOWANYM WYPŁACONO O 100.000 ZŁ. ZA DUŻO.

W związku z pobytom w Łodzi komisji lustracyjnej, która miała zbadać ewentualne nadużycia w Kuratorjum miejskiem kurator p. Owinski udzielił nam następujących wyjaśnień.

Przed dwoma laty wyszła nowa ustawa uposażeniowa i za czasów urzędowania kuratora, dr. Jarosza zaszły w interpretacji tej ustawy omyłki i w konkluzji kilkudziesięciu nauczycieli niewykwalifikowanych w szkolnictwie średnim i seminarium otrzymano je zbyt wysokie pobory. Przypadkowo kurator p. Owinski, sprawdzając listę poborów, stwierdził, że sto nauczycieli otrzy-

je nieracjonalne pobory, wobec czego zwrócił się p. kurator do ministerstwa oświaty z prośbą o wysłanie specjalnej komisji lustracyjnej.

Komisja rozpoczęła swe czynności przed świętami i obecnie ma je znów wznowić, przyczem p. Kurator uważa, że wypłcono ogółem o 100 tys. zł. za dużo.

Aczkolwiek niema mowy o żadnych nadużyciach, to jednak kurator dr. Jarosz będzie prawdopodobnie zmuszony przybyć do Łodzi, w celu wyjaśnienia tej sprawy, zaś do tego czasu nauczycielom tym pobory odpowiednio zmniejszono. (bip)

## Zjazd oświatowy.

Przed świętami odbył się w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 36, Zjazd Oświatowy z województwa łódzkiego. Zjazd był dosyć liczny. Oprócz nauczycielstwa byli na Zjeździe inspektorowie szkolni, przedstawiciel Kuratorjum, członkowie Rad szkolnych, Dozorów i Opiek szkolnych. Przewodził ławnik magistratu p. F. Kruczkowski.

Na Zjeździe przemawiali: senator M. Siciński, posełowie Kordecki i Popowski oraz inni. Wywiązała się długa i wyczerpująca dyskusja w sprawach szkolnych, oświatowych i służbowych.

Powzięto rezolucje następujące:

1. Zjazd nauczycielstwa województwa łódzkiego członków i sympatyków Zw. Lud. Narod. po wy-

sluchaniu referatów senatora M. Sicińskiego i posła do Sejmu Kordeckiego uchwała:

a) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie o zamierzeniach Sejmu i Rządu w dziedzinie oświaty i szkolnictwa i

b) Wyrazić p.p. referentom podziękowanie za wygłoszenie referatów oraz wyczerpujące informacje

2. Zebrani przedstawiciele szkolnictwa na terenie Województwa Łódzkiego na Zjeździe oświatowym dnia 20 b. m. wzywają przedstawicieli Sejmu i Senatu, aby przy przeprowadzaniu ustaw, dotyczących szkolnictwa, porozumiewali się uprzednio z zainteresowanymi sferami nauczycielstwa i społeczeństwa, biorąc pod uwagę ich żądania i wskazówki.

— Teatr Popularny, Ogrodowa 18.

Dziś we wtorek i jutro w środę o godz. 8.15 wieczorem po cenach najniższych od 50 gr. do 150 gr. cieszący się dużym powodzeniem nadzwyczajnie wesoły wodewil ze śpiewami w 4 akt. p. t. „Krakowskie Zuchy” który na świątecznych przedstawieniach zdobył sobie zasłużone powodzenie. We czwartek po cenach niższych premiera dawno nie granej w Łodzi sztuki ze śpiewami p. t. „Nad Przepaścią” J. Sławińskiego.

— Wielki koncert Jubileuszowy Orkiestry Filharmonicznej.

Celem upamiętnienia dziesięciolecia orkiestry, odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go stycznia r. 1926 Wielki Koncert Jubileuszowy orkiestry filharmonicznej, poprowadzony Uroczystą Akademią.

Uroczystość jubileuszowa wzbudziła w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie zarówno przez bogactwo urozmaiconego programu i nazwiska jego wykonawców, jak i przez sam charakter obchodu, będącego ukoronowaniem dziesięcioletniej pracy Orkiestry Filharmonicznej.

— „Wesołek Sylwestrowy”.

W noc sylwestrowa artyści Teatru Miejskiego urządzają dwa nocne przedstawienia o godz. 12-ej i o 2-ej po północy. Na program złoży się ostatnie szlagiery teatrów kabaretowych popisy taneczne, śpiew humor satyra. Gwoździem przedstawienia będzie „zwarjowane shimmy-foxtrot” odtajnione przez nasze ulubienie. Na drugie przedstawienie o godz. 2-ej ceny niższe.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

## HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH

### ZORGANIZOWANYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

### ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

### PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

### MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód“ Nowo-Zarzewska Nr. 44.

### MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Sumera ul. Nawrot 19.

### ZAKŁAD LEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

### PIWIARNIE:

Banasiek Przędzalniana 88.

Gawroński Kilińskiego 197.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Rutkowski Andrzej 24.

Rutkowski Główna 33.

Witke Przędzalniana 91.

Petrykowski Przędzalniana 84.

### SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz Sienkiewicza 67.

### PRACOWNIE OBUWIA:

Kochanowski Brzezińska 64.

### MLECZARNIE:

Justewicz Nowo-Zarzewska 37.

## CUKIERNIE:

Ulrichs Piotrkowska 97.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wandelt Senatorska 14.

Pietrzak Nawrot 8.

Tomperek Kilińskiego 256.

Motykowski Napiórkowskiego 90.

Budkowska Nawrot 50.

Dębowski Sosnowa 17.

Mianowska Lowicka 4.

Stasiak Częstochońska 14.

Fronczak Lowicka 6.

### WYTWÓRNIE FARTUCHÓW:

Zachert Senatorska 3.

### SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski Przędzalniana 93.

### SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wężyk Włoczańska 196.

### WYTWÓRNIE OBUWIA:

Grzegolowski Lowicka 4.

Bartoszek Nowo-Zarzewska 13.

E. Kurek Pusta 9.

### PIEKARNIE:

Jachowicz Lowicka 14.

Ciesielczyk Przędzalniana 99.

Michel Nawrot 3.

### RESTAURACJE:

Zytke Napiórkowskiego 117.

## MASARNIE:

Kazek Przędzalniana 90.

Popielawski Napiórkowskiego 157.

Pawłowski Nowo-Zarzewska 71.

Siedlanowski Przędzalniana 82.

Musierowicz Emilji 44.

Kubiak Kilińskiego 160.

### TAPICERZY:

Kwiatkowski Nawrot 35.

### KRAWCY:

Grzejda Kilińskiego 227.

Jagielski Nawrot 21.

Pawlak Sienkiewicza 59.

### PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Pagowski Napiórkowskiego 43.

Krenkowski Targowa 23.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilezek Napiórkowskiego 151.

Lazuchiewicz Nowo-Zarzewska 12.

Wręczycki Brzezińska 100.

Osmolski Lipowa 39.

### OBIADY, SNIADANIA I KOLACJE:

„Garnia“ Nadwłoczańska Przejazd 40.

### WYTWÓRNIE RAM:

Suwała Nawrot 24.

### SKLEPY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE:

Rybiątek Sikawska 9.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pomagamy sobie wzajem. Kupujemy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWOJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Geny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

podaje do wiadomości ze począwszy od dnia 1 stycznia 1926 r. wprowadzone będą nowe

### bilety z prawem przesiadania

po cenie 25 groszy, co do których obowiązują następujące przepisy:

1) Posiadacz biletu może przesiąść się raz jeden w ciągu jednej godziny po czasie, oznaczonym na bilecie.

2) Przesiadanie się do pociągów, idących w kierunku powrotnym jest niedozwolone. 5270-1

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**GARNITUR** frakowy sprzedam. Wiad. Administracja Rozwój, Al. Kościuszki 41 — od w. 10-ej.

Z powodu zmiany interesu sprzedam zaraz dobrze prosperującą piekarnię. Wiadomość w sklepie rzeźniczym ul. Sienkiewicza 37. 2987-1

Sprzedam sklep spożywczy. Cegielniana 91, 2996-2

Orazynnie sprzedam foka we futro, czarna suknie, modelowa i platery. Wiad. 6-go Sierpnia 14. m. 29 5005-1

### Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-5

Na wypłatę! Najtańsze ceny Najdogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdekowych po darunków! lak manufaktura, galanteria, porcelana, koldry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44! 2757-5

Udzielam lekcji gry skrzypce ul. Pusta 3 Urbaniak. 2938-1

Artystycznego haftu maszynowego, białego i kolorowego filet ręczne i maszynowe, tole-do, aplikacja wyucam przez miesiąc Wschodnia 64, pr. of m. 22. 2936-1

1 lub 2 panie inteligentne mogą dostać mieszkanie przy rodzinie, mogą być krawcowe. Wiadomość. Radwanska 36-34, u Heleny Jaskolowskiej. 2997-1

Kompletnie zdolna krawcowa. Przyjmuje szycie w domach prywatnych, warunki niskie! Nowo Zarzewska 13, IV p. m. 46 tamże przyjmuje szycie, Matczak. 3000-1

Student wyższych semestrów Sądziła lekcji w zakresie 8 miu klas. Rozległa praktyka. Specjalność niemiecki, cena przystępna. Senatorska № 16, m. 47, godz. 5-6. 2999-1

Pokój umeblowany do wynajęcia, Przejazd 30, m. 7. 3001-1

Buralista potrzebny z kaucją 500 zł Wiad w stolarni ul. Napiórkowskiego 7. 2993-1

Do odstąpienia pokój duży słoneczny. Wiad. Składowa 32, Mikołajczyk. 3004-5

Małżeństwo bezdzietne poszukuje na mieszkanie przyzwolonego mężczyznę. Wiadomość: Włoczańska 97, m. 4, od 4 do 9-ej. 2992-5

Przyjmę jednego pana na mieszkanie Przejazd 33, m. 5. 2997-5

Odnajmę pokój trontowy umeblowany, ul. Włoczańska 109, m. 5, II p. 2990-1

Przybiłała się wyłzica bronzowa z białymi latami. Piotrkowska 247 Kazek. 3006-2

### Zgubione dokumenty

Słańczyk Władysław zgub. książkę wojskową wydaną z P. K.U. Skierniewice oraz przepustkę kolejową wydaną ze st. Łódź-Fabryczna. 2991-5

Grimberg Fabusz zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi przez Kom. Rządu 2998-5

### Pianista

rutynowany przyjmuje zamówienia na wieczorki publiczne i prywatne, solo, duet, trio lub większe zespoły. Kalikst Świętkowski ul. Szpierska 11-8. 2996-2



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kscie podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej, po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego za zamawiania. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Ła-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z'